KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Oplata poczt. olszczona ryczałtem.

ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 20 MAJA 1930 ROKU. Nr. 115.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa —61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 19.5. (PAT). Dnia 18 b. m. prof. dr. Witold Staniewicz minister reform rolnych zwiedził powiatowe urzędy ziemskie w Garwolinie i Puławach, istytut naukowy w Puławach oraz kilka majątków, gdzie jest dokonywana z art. 5 ustawy o reformie rolnej parcelacja.

WARSZAWA, 19.5. (PAT). Przybyły do Warszawy szef sztabu armji finlandzkiej płk. Wallenius złożył dziś przed poł. wizytę szefowi sztabu głównego generałowi Piskorowi.

WARSZAWA, 19.5. (PAT). Generał Piskor podejmować będzie dziś wieczorem w hotelu Europejskim płka Walleniusa obiadem.

WARSZAWA, 19.5. (PAT). Panu ministrowi poczt i tlegrafów Boernerowi złożył dziś wizytę poseł meksykański Nervo.

W oczekiwaniu podpisania
DEKRETU O SESJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 19.5. (Tel.wł.). W kołach politycznych wypowiadają opinję, że p. Prezydent w czwartek, lub w piątek podpisze dkret o zwołaniu sesji sejmowej, wskutek czego posiedzenie Sejmu ma być zwołane na wtorek 27 b. m.

We wtorek 20 b. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem będzie omawiana sprawa zwołania sesji sejmowej.

Protest artystów
PRZECIW ZAMKNIĘCIU OPERY W KATOWICACH.

KATOWICE, 19.5. — Katowicka filja Związku artystów scen polskich nadsyła następujący komunikat:

W dniu 13 b. m. zarząd Z. T. P. T. P. w Katowicach uchwalił w następującym sezonie zwinąć dział operowy w teatrze polskim w Katowicach. Wobec tej uchwały odbyło się dnia 18 b. m. walne zebranie zespołu teatru polskiego, na którem powzięto następującą rezolucję:

— Zespół artystów teatru polskiego w Katowicach protestuje przeciw uchwale zarządu T. P. T. P., na podstawie której w następnym sezonie ma być zlikwidowany dział operowy. Zespół artystów uchwala zwrócić się do wszystkich czynników miarodajnych, prasy, organizacyj i stowarzyszeń oraz społeczeństwa na Górnym Śląsku i w całej Polsce, by zaprotestowały przeciw zamknięciu opery katowickiej.

Niewiara Anglji
W POWODZENIU PLANÓW BRIANDA.

LONDYN, 29.5. — Komentarze londyńskich dzienników porannych w stosunku do memorandum Brianda, są naogół otrzymane w tonie uprzejmym ale sceptycznym.

Zdaniem dzienników nie ulega watpliwości, iż Anglja może zostać członkiem projektowanej organizacji.

„Morning Post" uważa plan Brianda za niejasny. „Daily Telegraph" nazywa go mglistym. „Daily Chronicle" mówi m. in., iż plan Brianda jest dostatecznie wyraźny w swej części negatywnej, natomiast niewyraźny w części pozytywnej.

„Daily News" pisze: „Zaufanie opinji publicznej do Ligi Narodów nie będzie przez plan Brianda powiększone i Lidze Narodów nie pomoże on w szybszem rozwiązaniu problematu rozbrojenia.

Dnia 19 maja 1930 r. po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła przeżywszy lat 75 nasza Najukochańsza Matka i Babcia

ś. † p.

JÓZEFA Z GDESZÓW WOLIŃSKA

WDOWA PO B. ZAWIADOWCY STACJI.

Pogrzeb z domu żałoby przy ulicy Wiejskiej 14 na cmentarz miejscowy odbędzie się w środę dnia 21 maja r. b. o godz. 5 i pół popołudniu, zaś nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w czwartek 22 maja o godz. 8 i pół rano.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Córki, Synowie, Synowe, Zięć i Wnuki.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w ciężkich chwilach naszego smutku i bólu z powodu śmierci

ś. p. Konstantego Krajewskiego

raczyli nam okazać serdeczne współczucie, a mianowicie Wielebnemu Duchowieństwu parafji Czeladź, Dyrekcji kopalni „Czeladź", Kolegom, Współpracownikom, Stowarzeszeniu „Zgoda", górnikom i robotnikom składają na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie „Niech Wszechmogący wynagrodzi"

ŻONA, DZIECI I RODZINA.

UROCZYSTY POGRZEB
ś. p. ks. biskupa Lisieckiego.

KATOWICE, 19.5. — Po sprowadzeniu zwłok śp. ks. biskupa Lisieckiego z Cieszyna uroczysta eksportacja z willi do kościoła odbyła się w ub. niedzielę przy udziale olbrzymich tłumów.

Przed karawanem postępowało duchowieństwo z ks. biskupem Kubiną na czele, za trumną szła rodzina zmarłego, a następnie wiceminister Pieracki, reprezentujący osobę P. Prezydenta Rzplitej, wojewoda Grażyński, wojewoda krakowski Kwaśniewski itd. Ulice któremi przechodził orszak żałobny, wypełnione były publicznością

W poniedziałek odbyły się końcowe uroczystości żałobne. Wnętrze kościoła katedralnego wypełnili przedstawiciele władz państwowych na Śląsku i konsulatów państw obcych, duchowieństwa, wojskowości, miasta, liczne delegacje organizacyj i stowarzyszeń tak świeckich jak i kościelnych ze sztandarami okrytemi kirem oraz wierni.

Na środku nawy, na katafalku, okrytym czarnym całunem, spoczywała metalowa trumna ze złożonemi na niej odznakami władzy biskupiej. Modły przy trumnie odprawiali djakoni, a z chwilą rozpoczęcia uroczystości, straż przy trumnie zaciągnął oddział żołnierzy 73 p. p. w pełnem uzbrojeniu polowem. Po bokach stanęły delegacje śląskiej młodzieży akademickiej w mundurach korporantów i ze sztandarami. Sam kościół gęsto przybrany był kirem i jarzył się tysiącem świec.

Na krótko przed rozpoczęciem żałobnej uroczystości przybył wojewoda Grażyński, reprezentujący w dniu tym p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rząd oraz generał Wróblewski, dowódca D. O. K. Kraków. Obecny był również dowódca dywizji śląskiej gen. Zając. Rodzina zmarłego zajęła miejsca w pierwszych rządach ławek.

Po odprawieniu modłów za zmarłych, rozpoczął książę metropolita Sapieha celebrowanie pontyfikalnej mszy św. żałobnej w asystencji księży biskupów Kubiny, Okoniewskiego i Tomczaka. Kazanie żałobne wygłosil J. E. ksiądz biskup Kubina, poczem trumnę ze zwłokami Zmarłego złożono do krypty w bocznej kaplicy w tymczasowym kościele katedralnym. Cały przebieg uroczystości żałobnej dzisiejszego dnia transmitowany był przez radjostację katowicką.

Wyniki wyborów na Wołyniu.
Polacy nie otrzymali żadnego mandatu.

WARSZAWA, 19.5 — W dniu wczorajszym odbyły sie wybory uzupełniające do Sejmu w okręgu nr 57 Łuck—Równe — Kostopol. Ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 269.303, ilość oddanych głosów — 91.645, ilość ważnych głosów 89.130.

Lista nr. 3 (Wyzwolenie) otrzymała 10.299 gł., lista nr. 18 — mniejszości narodowe — 32.312 gł., lista nr. 22 — radykali ukraińcy — 29.312 gł., lista nr. 36 — selrob — 15.501.

W wyniku tego głosowania z listy nr. 18 otrzymało mandaty trzech posłów: b. poseł Serwetnik i Aleksander Drozdowski — ukraińcy i dr. Rotfeld —adwokat żyd. Lista nr. 22 — 2 mandaty: b. poseł Włastowski i Antoni Nizinski. Lista nr. 36 — 1 mandat; wybrany Michał Burdało — dziennikarz.

Oryginalny sposób walki z Anglikami
Obmyślił kongres wszechindyjski.

LONDYN, 19.5. — W ciągu soboty i niedzieli gandhyści przypuścili kilkakrotnie szturm do warzelni soli w Wadala.

Pierwszy oddział wolontarpuszy w sile 415 ludzi został przez policje otoczony i odprowadzony do więzienia. W drodze zbiegło 50 więźniów, którzy ponowili atak, lecz i tym razem zostali aresztowani.

Nauczeni doświadczeniem Hindusi podzielili sie nastepnie na małe grupki, które ze wszystkich stron poczęły kierować się w stronę warzelni soli.

Poszczególne grupy zostały jednak prędzej, czy późniep również wyłapane przez policję.

Komitet wykonawczy kongresu wszechindyjskiego chwycił się dość oryginalnego środka, aby policji uniemożliwic ustawiczne aresztowania gandhystów. Postanowił poprostu przepełnić więzienia swoimi ludźmi.

W tym celu codziennie wystawiany będzie nowy oddział, złożony ze 100 ludzi, który będzie atakował warzelnie, aż do chwili, kiedy policja zrezygnuje z dalszych aresztowań.

Wrzenie w północnozachodnich prowincjach Indyj nie ustaje. Dzikim szczepom górskim udało się wymordować kilka patroli angielskich oraz zestrzelić angielski samolot bombowy, trzeci w ubiegłych dwu tygodniach.

Prasa angielska twierdzi, że ruch wolnościowy w Indjach powoli przygasa. Następcy Gandhiego nie cieszą się wśród ludności taką popularnością, jak ich przywódca, to też dla ratowania swej opinji w masach pozwolili się aresztować.

Oddalenie protestu
PRZECIW WYBOROM NA PODLASIU.

WARSZAWA, 19.5. (PAT). Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protest przeciw wyborom do Sejmu w okręgu 25, obejmującym Białą Podlaską. Protest oddalono.

Dnia 2 czerwca Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie protest przeciwko mianowaniu z listy państwowej senatora Wierzbickiego ze względu na pomyłkę w imieniu kandydata.

Przerwana komunikacja
WSKUTEK WYLEWU.

WARSZAWA, 19.5. (PAT). Dnia 18 b. m. w stanisławowskiej dyrekcji kolejowej wskutek ulewnego deszczu, który trwał 3 dni, woda podmyła tor kolejowy na linji Lwów — Śniatyn między stacjami Zabłoczów i Wdynów, na przestrzeni 9 metrów.

Ruch kolejowy na tym odcinku wstrzymano.

Pociągi skierowano drogą okólną przez Stefanówkę. Woda opada.

Wskutek podjętych robót dziś po południu komunikacja będzie przywrócona.

Rozruchy komunistyczne
W CHINACH POŁUDNIOWYCH.

LONDYN, 19.5. — Donoszą z Nankinu, że ruch komunistyczny uczynił w dorzeczu rzeki Han znaczne postępy w związku z opróżnieniem tych okolic przez wojska rządowe, które wyruszyły dalej celem odparcia ataku wojsk północnych.

Miejscowość przemysłowa Hsiaukan była widownią krwawych wypadków, wywołanych przez komunistów. Katedra katolicka oraz ratusz zostały spalone. Bandy komunistyczne wtargnęły do Hancz-Wan, odległego o 60 klm. od Hankau. Na miasto nałożona została wysoka kontrybucja. Pozatem komuniści dopuścili się niesłychanych gwałtów.

W Hankau powszechna panika. Groźba zajęcia miasta przez komunistów stała się aktualną i wydaje się być nieunikniona, o ile garnizon nie zostanie na czas wzmocniony. W Hankau ogłoszono stan oblężenia. Również południowo-wschodnia część prowincji Hupe znajduje sie pod władzą komunistów.

PRZEGLĄD PRASY.

Barometr śląski

Po wszystkich wyborach pojawia się niezliczona ilość artykułów publicystycznych, operujących najrozmaitszemi zestawieniami cyfrowemi na użytek takiego lub innego poglądu. W związku z ostatniemi wyborami śląskiemi p. M. Grzegorczyk w sumiennie opracowanym zestawieniu w „Kurjerze Warszawskim" dowodzi, że operowanie bezwzględnemi cyframi do niczego nie doprowadzi, a to z powodu dużych różnic we frekwencjach w rozmaitych okresach. Najbardziej miarodajnemi mogą być zestawienia procentowe, które w ostatnich wyborach śląskich przedstawiają się następująco:

Blok rządowy (bez socjalistów z Frakcji rew.) 18,6 proc., w czem właściwa lista sanacyjna (Nar. Chrz. Zjednoczenie Pracy) 17,1 proc., drobne listy razem z nią zblokowane 1,5 proc.

Blok pos. Korfantego: Chrz. Demokracja (Katolicki Blok Ludowy) 22,7 proc., Str. Narodowe 0,5 proc., N. P. R. 6,9 proc., Zjednoczenie właścicieli domów i gruntów 1,6 proc. Odrębnie idący ludowcy w okr. cieszyńskim zyskali 3,6 proc., co na całość województwa stanowi 1,3 proc. Razem więc opozycja polska bez socjalistów — 33,0 proc.

Socjaliści: P. P. S. 8,7 proc., socjaliści niemieccy 4,2 proc., komuniści 4,6 proc., razem 17,5 proc. Socjaliści rządowi (Fr. Rew.) wszystkiego tylko 0,8 proc.

Blok niemiecki 29,9 proc., z doliczeniem zaś socjalistów stanowią głosy niemieckie 33,1 proc. Wreszcie separatyści (Śląski blok samoobrony) zebrali 0,2 proc.

Porównując te cyfry z analogicznemi cyframi dla wyborów z r. 1928, otrzymujemy dla obozu rządowego w r. 1928: lista Nr. 1 — 30,5 proc., lista monarchistyczna (której zwolennicy niewątpliwie tym razem oddali głosy na listy bloku rządowego) 0,7 proc. Odpadło więc z obozu rządowego 12,6 proc. ogółu wyborców. Ponieważ jednak zarazem N. P. R. oraz ludowcy w Cieszyńskiem, poprzednio wchodzący w skład listy rządowej, tym razem poszli w opozycji, więc sumę ich głosów (8,2 proc.) musimy odliczyć. Pozostaje nam wówczas jako strata niewątpliwa obozu rządowego 4,4 proc., co przetłomaczone na liczby bezwzględne daje 26 i pół tys. głosów. Obóz więc rządowy, który zebrał teraz (bez Fr. Rew.) 112 tys. głosów, stracił jedną piątą ze stanu posiadania, jaki miał przed dwoma laty.

Co do opozycji, to przed dwoma laty była ona reprezentowana przez jedno tylko stronnictwo pos. Korfantego, które miało 19,8 proc. ogółu głosów, obecnie zaś (razem ze Str. Nar.) ma 23,2 proc., zyskało więc nowych 3,7 proc. wśród ogółu wyborców, a w liczbach bezwzględnych 22.600 głosów. Inne listy polskiej opozycji (łącznie z P. P. S.) stanowią 18,5 proc., tak że ogółem stronnictwa opozycyjne polskie zebrały 41,7 proc. przeciw 19.4 proc. po stronie rządowej, już nawet z doliczeniem Fr. Rew.

P. M. Grzegorczyk w zakończeniu czyni jeszcze jedno ciekawe zestawienie: stosunku sił poszczególnych ugrupowań:

Stosunek sił między obozem rządowym a blokiem polskiej opozycji (po obu stronach bez socjalistów) przedstawia się, jeśli weźmiemy łącznie wszystkie listy, jako jedną sumę, następująco: Na każdych 1000 wyborców głosowało w r. 1928 za blokiem rządowym, 312, za opozycją 195, obecnie zaś na listy rządowe padło 186 głosów, na opozycyjne 330; proporcje więc odwróciły się i to tak, że opozycja jest dziś w społeczeństwie silniejsza, niż był przed dwoma laty obóz rządowy, a ten ostatni słabszy dziś, niż wówczas zdecydowana opozycja.

Co do głosów innych stronnictw, zauważyć jeszcze należy, że blok niemiecki (bez socjalistów), mający obecnie 29,9 proc. ogółu głosów, zyskał wprawdzie pozornie (blisko 190 tys. głosów wobec 175 tys. w r. 1928), w istocie jednak stracił, posiada bowiem teraz 29,9 proc. ogółu wyborców, gdy w r. 1928 miał 31.1 proc. Socjaliści polscy i niemieccy utrzymali jaknajdokładniej stan posiadania z przed dwu lat, wynoszący 12,93 proc. ogółu głosów. Wzrosły natomiast wpływy komunistów, którzy w r. 1922 mieli 2,3 proc. ogółu głosów, w r. 1928 — 3,8 proc. obecnie zaś 4,6 proc., a zatem w ciągu 8 lat podwoili swe siły.

Od 20 do 30 czerwca r. b.

trwać będzie ewakuacja Nadrenji.

PARYŻ, 19.5. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się konferencje w których wzięli udział premjer Tardieu, minister Briand, ambasador niemiecki w Paryżu von Hösch, wysoki komisarz Tirard oraz generał Guillaumat, a które poświęcone były sprawie ostatecznego opracowania szczegółów przeprowadzenia ewakuacji Nadrenji.

W wyniku narad osiągnięto całkowite porozumienie, przyczem postanowiono, że całkowita ewakuacja trzeciej strefy Nadrenji przez wojska czerwca b. r. W tym dniu rząd Rzeszy zostanie oficjalnie zawiadomiony o skończeniu ewakuacji Nadrenji.

BERLIN. 19.5 (Pat). Z Wiesbadenu donoszą: Według informacyj naczelnego dowództwa w Nadrenji armji okupacyjnej w Moguncji, francuski minister wojny wydał rozkaz rozpoczęcia ewakuacji w dniu 20 czerwca. Prezes zarządu majątku Rzeszy zawezwany został do Paryża do wzięcia udziału w pertraktacjach, mających na celu opracowanie programu ewakuacji i zwrotu niemieckich majątków, zasekwestrowanych przez władze okupacyjne.

Polacy w Gdańsku

upominają się o swe prawa.

GDAŃSK, 19.5. — Odbył się tu wiec ludności polskiej, celem omówienia położenia robotników polskich w Gdańsku oraz szeregu spraw politycznych i gospodarczych. Na wiec przybyli bawiący w Gdańsku posłowie do sejmu.

Po dyskusji uchwalono 8 rezolucyj, z których 2 pierwsze stwierdzają, że polski stan posiadania w Gdańsku kurczy się dzięki samowoli władz gdańskich.

Trzecia rezolucja potępia samowolę Senatu Gdańskiego w sprawach szkolnych. W 4-ej rezolucji podkreślono, że w umowach zawieranych przez rząd Rzeczypospolitej z wolnem miastem nie dostatecznie pamięta się o interesach polskiej ludności Gdańska. Jako przykład rezolucja wskazuje monopol tytoniowy w Gdańsku, gdzie ani w samej instytucji, ani w zarządzie ani w biurach i pracowniach nie zatrudnia się ani jednego polaka, pomimo, iż powinno tam być zagwarantowane proporcjonalne równouprawnienie.

Piąta rezolucja wyraża ubolewanie, że żadna z instytucyj senatu gdańskiego nie daje zatrudnienia polakom. Wobec tego zebrani proszą dyrekcję kolei państwowych w Gdańsku, jako instytucję mogącą się najbardziej przyczynić do zmniejszenia bezrobocia wśród ludności polskiej, o uchylenie wszystkich zarządzeń, mających na celu redukcje w sezonie bieżącym.

Szósta rezolucja domaga się utrwalenia uprawnień polskich w Radzie Portu i całkowitego uprawnienia pracownika polskiego.

Siódma rezolucja stwierdza, że polskie firmy prywatne i półurzędowe, oparte często wyłącznie na interesach polskich nie zatrudniają prawie wcale w porcie robotnika polsko - gdańskiego.

Wreszcie 8-ma rezolucja stwierdza, że stocznia gdańska, należąca w połowie do Rzeczypospolitej, zatrudnia znikomy odsetek polaków i domaga się zmiany tego stanu rzeczy.

Pogotowie wojenne faszystów

Mowa Mussoliniego do wojska.

FLORENCJA, 19.5 (Pat). Mussolini w uniformie naczelnego dowódcy milicj., w otoczeniu ministrów wojny, aeronautyki i marynarki, szefu sztabu głównego i milicji, kilku podsekretarzy stan., sekretarza partji faszystowskiej, licznych generałów i wyższych urzędników przyjął defiladę, złożoną z oddziałów armji, lotnictwa, milicji narodowej i wojsk specjalnych. W czasie defilady 120 aeroplanów myśliwskich unosiło się nad placem broni w rozmaitym szyku bojowym. Olbrzymie tłumy publiczności, które powitały przybywającego „il duce" entuzjastycznemi okrzykami, oklaskiwały gorąco rozmaite przechodzące oddziały, interesujące się specjalnie ewolucjami stawiły się tak, iż utworzyły na tle nieba słowo DUX. Na defiladzie obecni byli liczni attache wojskowi w uniformach.

Po zakończeniu defilady Mussolini wygłosił następujące przemówienie: „Oficerowie, podoficerowie i żołnierze armji, marynarki, lotnictwa i milicji. Przedefilowaliście wspaniale i udzielam wam pochwały. Kiedy widzimy młodzież pod bronią, nasza pierwsza pełna oddania myśl idzie ku Jego Królewskiej Mości, najwyższemu dowódcy wszystkich sił zbrojnych państwa. Niechaj nam wyda rozkaz, a my go wykonamy do końca. Przygotujcie wasze ramiona i serca, aby gdy Ojczyzna was zawoła, być gotowymi do jej obron ".

POEZJA O TRAKTORACH.

Życie literatów sowieckich.

BERLIN, 19.5. — Pisarz rosyjski Anatol Kamieńskij, który przed pięciu laty powrócił z emigracji do Sowietów, obecnie ponownie uciekł zagranicę, ogłasza w dzienniku „Rul", że władze sowieckie krępują do ostatecznych granic wszelkie przejawy twórczości literackiej.

Każdy literat jest zmuszony do pisania wyłącznie na zamówienie władz.

Ostatnio np. żądano od literatów, aby w dziełach swych gloryfikowali traktor. Literaci, wyłamujący się z pod nakazu władz, ulegają prześladowaniom.

Warunki materjalne są niezwykle ciężkie: większość pisarzy nie tworzy, poświęcając cały czas na wyszukiwanie środków żywności, opału się odczuwać brak mąki, masła, a nawet kartofli i marchwi.

Dla dzieci wydawano po 3 jajek na miesiąc. Jedynym środkiem żywności, który można było dostać, była kiełbasa z koniny, lecz i tę wydawano na kartki.

Kamieńskij stwierdza niebywały wzrost nastrojów religijnych w szerokich masach ludności.

Wielkie powodzie w Rumunji.

BUKARESZT, 19.5 (Pat). Na skutek wielkich deszczów, spadłych w ostatnich dniach donoszą ze wszystkich okolic kraju o wielkich powodziach. Najgroźniej przedstawia się sytuacja na Bukowinie oraz w północnych okręgach Mołdawji, gdzie drogi oraz linie mosty uległy zniszczeniu a tory kolejowe w kilku miejscach zostały przerwane, powodując zawieszenie komunikacji.

W miastach Piątrach, Neamtu, Bakau i Roman w północnej Mołdawii całe dzielnice zostały zalane a setki domów znalazły się pod wodą.

Pożar w Rumunji

NISZCZY TERENY NAFTOWE.

BUKARESZT, 19.5. — Na terenach naftowych w Prahowo w Rumunji nastąpił z niewyjaśnionych dotychczas przyczyny gwałtowny wybuch w jednym z szybów.

Z szybu buchnął olbrzymi słup płomieni i w jednej chwili zabudowania kopalniane stanęły w ogniu.

Pożar przerzucił się rychło na sąsiednie tereny, ogarniając przestrzeń około tysiąca metrów kwadratowych. Straż ogniowa czyni wysiłki w kierunku stłumienia pożaru, narazie jednak bezskutecznie.

Łuna widoczna jest z odległości kilkunastu kilometrów, nad całą okolicą unoszą się kłęby czarnego dymu.

Krwawa serja

WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH.

BERLIN, 19.5 (Pat). Wczoraj wydarzył się w Niemczech cały szereg katastrof samochodowych. I tak w Berlinie samochód ciężarowy przejechał na śmierć 59-letniego mężczyznę. Poza tem z niewyjaśnionych dotąd przyczyn zderzyły się dwa samochody osobowe, wskutek czego jeden pasażer odniósł ciężkie obrażenia głowy, nadto jeden z przechodniów wpadł pod taksówkę, ulegając złamaniu nogi.

Oprócz tych wypadków w stolicy, wydarzył się cały szereg katastrof samochodowych na prowincji np. z Neuburków w Meklenburgji donoszą, że autobus, wiozący Reichsbanerów, powracających do Schwerinu, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi wymijając inny samochód osobowy, przyczem 23 Reichsbanerów zostało ciężko poranionych, 16 innych odniosło lżejsze obrażenia.

W kąpielisku Homburg zderzyły się ze sobą na moście dwa samochody ciężarowe, przyczem jeden z jadących uległ zdruzgotaniu obu nóg i zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej, drugi zaś odniósł lżejsze poranienie nóg.

W Lubece samochód najechał na drzewo, powodując ciężkie obrażenia 5-ciu jadących w nim osób. Jedna z osób wkrótce potem zmarła.

Wreszcie w Schkoelen w Turyngji czteroosobowy samochód, wiozący 8 uczestników wesela wywrócił się z powodu oderwania się koła, przyczem dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, 4 zaś inne ciężkie poranienia.

Kto wygrał na loterji.

DRUGI DZIEŃ I-SZEJ KLASY.

W czasie wczorajszego ciągnienia państwowej loterji klasowej padły następujące wygrane:

40.000 zł. — Nr. 182528.

5.000 zł. — N-ry: 102201 108243

2.000 zł. — N-ry: 86431 102229 150384.

500 zł. — N-ry: 53093 113265 121737 182555.

300 zł. — N-ry: 9961 83033 97717 113109 131277 206318

200 zł. — N-ry: 584 2001 4511 25530 25358 30991 40318 54930 55614 56020 57847 60909 62804 67419 76913 80881 88374 95545 100314 100716 109697 134539 146260 158941 170326 171445 171462 171462 171533 173075 173360 178732 186409 192411 197418.

150 zł. — N-ry: 862 1192 3534 8236 9864 12103 13428 15922 20522 21416 22800 24245 24916 26201 26814 31985 31624 35576 38673 38675 38971 39086 39212 39773 41949 42327 43142 45819 46408 46843 48701 49264 50218 50245 50318 50899 51970 53815 54545 54663 56229 59101 60906 62843 64379 68049 71378 72745 74045 73648 78772 79570 79959 81152 84006 84348 85206 89045 89734 96630 101772 101804 105210 107213 111030 112191 113805 114296 115220 115283 119386 119797 121735 122426 123182 124072 124773 127885 128632 130991 132430 134607 136781 138821 139410 141438 141353 142680 147145 147989 148837 149245 151373 153366 154121 154823 156458 157443 160147 161295 163748 164128 164188 167783 167887 168403 169304 170067 171341 171908 175334 175845 178475 180519 181017 182241 182404 182981 184531 187683 189375 189794 190511 193013 197494 197943 197946 199202 200674 201858 202963 293671 206480 206600 207313 207658

TYDZIEŃ WAŻNYCH ROZSTRZYGNIĘĆ.

Stosunek Rządu do Sejmu w perspektywie najbliższych dni.

Warszawa, 18 maja.

Głuchą monotonję życia politycznego w Polsce przerwie tydzień rozpoczynający się wskutek konieczności zajścia jakichś znaczniejszych momentów. Dnia 23 bm. mijają dwa tygodnie od dnia wniesienia przez Sejm wniosku do p. Prezydenta o zwołanie sesji nadzwyczajnej i w tym dniu najpóźniej musi nastąpić jakiś fakt.

Że w sferach decydujących w Rządzie zapadły już decyzje, to dla nikogo nie ulega wątpliwości. Równocześni jednak wiadomo powszechnie, że decyzje te są dostępne tylko bardzo szczupłemu gronu wtajemniczonych.

Słychać jednak, iż w kołach sanacyjnych zmagają się dwa kierunki: nazwijmy je — pułkownikowski i gospodarczy, jakkolwiek przedstawicielami obu są rzecznicy tych samych dążeń.

Otóż z jednej strony podobno b. premjer Świtalski, jako szef propagandy i agitacji w łonie BB., po dokonaniu objazdu kraju, przedłożyć miał marsz. Piłsudskiemu memorjał o stanie umysłów, przedstawiający sytuację w tonie bardzo optymistycznym: w konkluzji proponuje on zarządzenie nowych wyborów, podczas których spodziewa się osiągnięcie jak najlepszych wyników, a może nawet większości.

Sfery gospodarcze reprezentuje min. Kwiatkowski. Ostatnia jego mowa nosiła charakter enunciacji tego kierunku Rządu. Posiada on za sobą oparcie o ministrów gospodarczych, zwłaszcza skarbu, a o różnicach pomiędzy p. Matuszewskim a p. Sławkiem mówiono oddawna. Nie potrzebujemy przypominać, iż p. Kwiatkowski należał do najbliższych współpracowników p. Prezydenta w Chorzowie.

Niewiadomo jednak, który z tych kierunków zwycięży. Od tego będzie zależał los Sejmu. P. Kwiatkowskiemu, wspomaganemu i przez p. Zaleskiego, zależy na wydostaniu od Sejmu szeregu ustaw, ułatwiających pracę Rządowi.

Przebieg wydarzeń będzie zależał w wysokim stopniu od zachowania się Sejmu samego. W chwili obecnej przeważa opinja, że los tego Sejmu jest przesądzony i że posłowie nie poczekają się końca swej kadencji. Rzecz w tem, kiedy rozwiązanie nastąpi.

Nie ulega kwestji, że gdyby zaraz na początku obrad wysunięto wniosek o wyrażenie votum nieufności Rządowi, natenczas nastąpi odroczenie sesji i później jej zamknięcie. W kołach lewicowych zwraca się uwagę, że lakoniczne zgłoszenie takiego wniosku nie byłoby dostatecznie zrozumiane w masach, dlatego też należałoby przeprowadzić debatę nad sytuacją gospodarczą i w jej wyniku postawić kropkę nad i. Są też i tacy, którzy się domagają, by Sejm przeprowadził kilka ustaw gospodarczych, a potem przeszedł do kwestji politycznych.

To jednak są kwestje natury taktycznej. Taktyka centrolewu na terenie parlamentarnym jest niezwykle ostrożna, niezupełnie prostolinijna, wskutek czego wywołuje rozmaite zastrzeżenia nawet we własnem gronie. Niemniej gdyby ktokolwiek chciał rachować na porozumienie się centrolewu z sferami rządowemi, ten, stawiając podobne tezy, ryzykowałby stanowczo. Najwięcej obaw mogłyby budzić stronnictwa chłopskie ze względu na ich wrodzony oportunizm. Tymczasem rezolucje trzech stronnictw chłopsko - radykalnych, przyjęte na posiedzeniu wspólnem w czwartek, są bardzo silnem zaangażowaniem się tych ugrupowań przeciwko Rządowi i przeciwko groźbom zamachowym.

Przed sesją obecną stoi do załatwienia jedna sprawa natury ogólnej: kwestja rewizji Konstytucji. W chwili obecnej tak rzeczy stoją, że sprawa ta może być zupełnie utopiona. Ponieważ Konstytucja w art. 125 nadaje trzeciemu obecnemu Sejmowi prawo i obowiązek dokonania rewizji Konstytucji, przeto zapowiadane przez sfery rządowe rozwiązanie Sejmu przekreślałoby możność wyzyskania tego prawa. Gdyby Sejm został rozwiązany obecnie, następny Sejm nie miałby podobnego prawa i jakakolwiek zmiana Konstytucji musiałaby być dokonywana w zwyczajnej drodze ustawodawczej, to znaczy: musiałaby zyskać kwalifikowaną większość głosów i być przeprowadzona przez Senat. Obowiązkiem obecnego Sejmu byłoby przekazanie następnemu Sejmowi tego prawa jakie posiada obecny. Dokonać tego można przez odpowiednią zmianę 125 Konstytucji.

Powszechnie panuje opinja, że sesja nadzwyczajna, o ileby została zwołana, nie trwałaby długo. W razie konfliktu z Rządem — a jest on nieunikniony — sesja zostałaby odroczona i zamknięta.

Przed kilku laty we Francji zwycięskie grupy lewicowe dokonały ciekawego przewrotu przez nieprzyjmowanie z rąk prezydenta Millerando misji tworzenia gabinetu. U nas przeprowadzenie takiej ostrej kampanji o zmianę systemu w tej chwili jest niemożliwe do pomyślenia, gdyż w centrolewie nie są jeszcze do takiej walki zdolni. Po zamknięciu sesji nadzwyczajnej jest bardzo wątpliwe, czy grupy centrolewicowe zechciałyby natychmiast wystąpić do p. Prezydenta z nowem żądaniem sesji.

H. W.

Proboszcz - hakatysta

nie chciał poświęcić sztandaru harcerskiego.

W ub. niedzielę odbyła się w Rozbarku dzielnicy Bytomia pierwsza na Śląsku niem. uroczystość poświęcenia sztandaru polskiego hufca harcerskiego z Bytomia. Na uroczystość tę przybyły drużyny harcerskie męskie i żeńskie, drużyny sokole, delegacje polskich stowarzyszeń z całego Śląska niemieckiego oraz licznie zebrało się miejscowe społeczeństwo polskie.

Smutny jednak zawód spotkał uczestników uroczystości, gdy olbrzymim i barwnym pochodem przybyli do miejscowego kościoła, gdzie po mszy św., odprawionej przez ks. Kiszkę, dowiedziano się, że poświęcenia sztandaru odmówił proboszcz miejscowy ks. Strzybny, centrowy hakatysta, oświadczywszy kierownikom hufca, że sztandar harcerski należy do takich, których nie poświęca się.

W ponurem milczeniu publiczność wyszła z kościoła, udając się pochodem do ogrodu Pawelczyka, gdzie aktu **poświęcenia dokonał prezes Zw. harcerzy polskich w Niemczech dyr. Powolny z Opola, przemówiwszy z wielkiem wzruszeniem do zebranych i apelując do młodzieży, aby ten sztandar, poświęcony łzami i krzywdą Polaków, jeszcze bardziej ukochała i jego idei do śmierci służyła.**

Następnie składali życzenia dyr. Szczepaniak, dyr. Malczewski, przedstawiciele Sokoła z Raciborza, Opola i Bytomia, dalej p. Jordanówna im. chorągwi żeńskiej harcerstwa na polskim Śląsku oraz dr. Krupiński im. hufca męskiego.

Z kolei drużyny harcerskie złożyły ślubowanie, poczem wręczono szereg dyplomów honorowych zasłużonym działaczom. Popołudniu odbyła się akademja, a wieczorem zabawa taneczna.

Ulice Rozbarku były obstawione silnemi oddziałami policji niemieckiej. Niemcy, jako kontrmanifestację urządzili ćwiczenia niemieckich harcerzy na rynku w Bytomiu.

Międzynar. kongres górników

stwierdził ciężkie położenie w przemyśle węglowym.

W ub. tygodniu przez kilka dni obradował w Krakowie kongres międzynarodowy górniczej, na który przybyli najwybitniejsi przedstawiciele socjalistycznych przeważnie związków zawodowych z całej Europy. Skład kongresu przedstawiał się następująco:

Anglja 44 delegatów, Niemcy 21, Czechosłowacja 20, Polska 16, Francja 11, Belgja 9, Luksemburg 2 delegatów, oraz po jednym z Austrji, Holandji, Jugosławji i Szwecji.

Przedmiotem obrad kongresu były wszystkie strony życia górników, przedewszystkiem sprawa emigracji i imigracji, sprawa wysokości płac, urlopów, rozjemstwa, ochrony pracy, nakoniec sprawy organizacyjne.

Każda z tych spraw była przedstawiona przez specjalnego referenta, oraz szeroko omawiana w dyskusji poczem kongres uchwalał odpowiednie rezolucje. Pozatem rozpatrywano działalność egzekutywy za czas od ostatniego kongresu w r. 1928.

Odnośnie czasu pracy w górnictwie kongres wypowiedział się przeciwko projektowi konwencji, opracowanemu przez Międzynar. Biuro pracy w Genewie. Dalsza rezolucja stwierdza:

Kongres zajął się chaotycznemi stosunkami w przemyśle węglowym i stwierdza, że istniejący stan rzeczy wywołać może konflikty nietylko między pracownikami i pracodawcami, ale i między poszczególnemi państwami. Kongres wyraża wdzięczność Lidze Narodów za jej usiłowania w kierunku międzynarodowego uregulowania zagadnień węglowych, stwierdza jednak z ubolewaniem, że dotychczasowe jej zabiegi nie posunęły sprawy naprzód. Pomimo, że w r. 1929 zauważono w niektórych krajach pewną poprawę stosunków węglowych, to jednak ogólne **położenie w przemyśle węglowym jest nadal ciężkie**, a nawet obawiać się należy zaostrzenia w przyszłości. Kongres zwraca przeto Lidze Narodów uwagę na **niebezpieczeństwo pogorszenia się sytuacji węglowej** i domaga się ponownie międzynarodowego uregulowania i zorganizowania produkcji i zbytu węgla według projektów przedłożonych Lidze przez Związek górników.

Miasto Kraków wydało dla uczestników kongresu raut.

Po zamknięciu kongresu uczestnicy jego udali się na Górny Śląsk w celu zwiedzenia tamtejszych kopalń sekretarz zaś Związku górników angielskich Cook pojechał do Warszawy, skąd uda się na zwiedzenie polskich ośrodków przemysłowych.

Znakomita poetka... angielska

przywódczynią ruchu wyzwoleńczego Indyj.

Pani Sarojini Naidu, która stanęła na czele powstania narodowego w Indjach, jest poetką cenioną przedewszystkiem w Anglji.

Dała się poznać opinji publicznej z pięknych wierszy w języku angielskim. Styl, pełen wdzięku, nie zdradzał śladu obcego pochodzenia poetki.

Potem Sarojini Naidu zasłynęła jako wybitna mówczyni, obdarzona wielką siłą wymowy. W przemówieniu jej dźwięczała niejednokrotnie nuta poezji.

— Wolność przyjdzie do Indyj nie przez ścieżyny górskie, ani przez morze. Musi być zdobytą przez sam lud hinduski — rzekła raz poetka, która przez 20 lat była jedną z przywódczyń życia politycznego Indyj.

Jej wystąpienia stawały się z biegiem czasu coraz bardziej bojowe. W roku 1925 wybrana była na przewodniczącą kongresu wszechhinduskiego, jako pierwsza kobieta w tak wybitnej roli, a potem przystąpiła do ruchu Gandhiego.

Jest ona — jak podkreślają pisma angielskie — osobliwym typem człowieka, w którym stopiły się walory kultury Wschodu i Zachodu (wykształcona w Anglji) i na całym świecie czuje się, jak u siebie w domu.

Pomnik pod Pakosławiem

KU CZCI LEGJONU PUŁAWSKIEGO.

W ub. niedzielę odbyła się na polach pod Pakosławiem w pow. Iłżyckim uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika wzniesionego na pamiątkę bohaterskiego boju, jaki walczący po stronie rosyjskiej legjon puławski stoczył w nocy z dnia 19 na 20 maja 1915 r. z wojskami niemieckiemi. W boju tym legjon polski stracił 40 zabitych i około 100 rannych, lecz mimo tych strat zdobył okopy niemieckie.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. polową, którą w asyście licznego duchowieństwa odprawił ks. dziekan Fojcik. U stóp ołtarza stanął poczet sztandarowy legjonu w otoczeniu pocztów przysposobienia wojsk. Na uroczystość przybyli przedstawiciele organizacyj wojsk., a wśród nich prezes Federacji gen. Górecki, który dokonał odsłonięcia pomnika.

Pomnik dłuta rzeźbiarza Milewskiego, wykonany z piaskowca, wzniesiony został na wzgórzu. Na szczycie płaskorzeźba przedstawia poległego legjonistę, u stóp Orła Białego z rozwiniętemi do lotu skrzydłami, poniżej widnieje wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej i napis: „Pamięci legjonistów puławskich poległych pod Pakosławiem w maju 1915 r." Fundatorką pomnika jest właścicielka Pakosławia p. Janina Smoleńska.

Wystawa Moniuszkowska

W KATOWICACH.

W związku z wielkiemi uroczystościami Moniuszkowskiemi, które odbędą się w dniach 7, 8 i 9 czerwca rb. z okazji odsłonięcia pomnika Moniuszki na plac. Miarki w Katowicach, planuje wydział Związku Śl. Kół śpiewaczych urządzenie Wystawy Moniuszkowskiej.

W urządzeniu wystawy ofiarował swą pomoc znany muzyk i sprężysty działacz na niwie muzycznej p. Edward Wrocki, użyczając Związkowi przeszło 100 rzadkich i wielce interesujących eksponatów z swoich prywatnych zbiorów, oraz obiecując skatalogować wystawę i zająć się jej technicznem przeprowadzeniem. Jest możliwe, że i Towarzystwo Moniuszkowskie w Warszawie pośpieszy Zw. Śl. Kół śpiewaczych z pomocą w urządzeniu wystawy.

Wobec energicznej pracy Związku i wydajnej, bezinteresownej pomocy kilku chętnych jednostek, wstęp na wystawę będzie wynosił tylko 25 gr. od osoby. Otwarcie wystawy odbędzie się dnia 7 czerwca rb. o godz. 10 rano w sali Instytutu muzycznego przy ul. Teatralnej 7.

IV Szopka Zagłębia

TOWARZYSTWA ARTYSTYCZNO-LITERACKIEGO W SOSNOWCU.

Trudność pisania takiej szopki jak „Szopka Zagłębia" tkwi w jej z natury rzeczy ciasnym kręgu zainteresowań, nie wybiegających poza rogatki miasta. Działalność lokalnych wielkości, ani ich charakter nie daje tak obfitego i urozmaiconego tematu do satyrycznych i zrozumiałych dla wszystkich wycieczek, iżby wena szopkarzy nie była narażona na ciężkie i w pocie czoła wykuwanie dowcipów, co już zgóry decyduje o smutnym losie żywiołowego humoru. Lokalne szopki mają też i to do siebie, że przemawiają one tylko do ograniczonego koła wtajemniczonych, czyli krewnych, przyjaciół i znajomych, względnie wrogów, którzy tylko w tym wyjątkowym wypadku stają w jednym szeregu z przyjaciółmi i narówni z nimi cieszą się, gdy się bliźniemu szpetną łatkę przypina. Ale już w Sielcu, albo na Pogoni byłoby trudniej o kontakt z publicznością, a w Małobądzu słuchałaby ona „Szopki" jak niemieckiego kazania. Tu się właśnie mieści to, co nadaje „Szopce Zagłębia" tytuł niewdzięcznego pola pracy, ściślej zabijania przez członków T. A. L. wolnego czasu po zajęciach przy głównym zawodzie.

Są w „Szopce" dobre dowcipy. Można się śmiać, gdy działacz magistracki z BB., mający szwagra w P. P. S., ławnika miasta, hamletyzuje z tego powodu i skarży się, że nie wie, co z sobą począć, bo „tu szwagier, tam marszałek". Również dobry to dowcip, gdy jeden z prezydentów miasta powiada: — Dobrze się dzieje bezrobotnym, przykładem jestem ja. — Ale żeby dowcip ten wyszukać, trzeba wiedzieć, co się dzieje w mieście i dlatego „Szopka" nie jest dostępna dla szerszej publiczności.

W tych warunkach tembardziej należałoby unikać zagłębiania się w detale potocznego życia uszopkowionych postaci. Odniosłem wrażenie, że Talowcy piszą szopkę mniej więcej w ten sposób, iż biorą sobie za cel jakąś mniej lub bardziej znaną osobistość i piszą o niej tekst, nie bacząc na to, czy postać ta bez względu na swą popularność ma istotnie coś w „Szopce" do powiedzenia. W tem jest właściwy błąd „Szopki". Należałoby „Szopkę" raczej pisać od drugiego końca, to znaczy mieć naprzód dobry pomysł do naprawdę dowcipnej piosenki, a potem dopiero wyszukać odpowiednią postać i dopasować do niej pomysł. Nie jest najważniejsze w szopkach napisanie, kto co zrobił, a czego nie zrobił, z kim kto przestaje, co pije, co jada, czy sobie dom wybudował i do jakiej partji należy, lecz ważną jest piosenka, jako satyra w sobie wartość literacka. Sumienne wyliczanie wad i śmiesznostek ludzkich wytwarza atmosferę monotonji.

Słyszałem po niedzielnem przedstawieniu „Szopki" głos z pośród publiczności: — Wszystko na jedno kopyto! — Może to za ostre powiedzenie, ale wydaje mi się prawdziwe, bo o ile po pierwszej części panowało ogólne zadowolenie z autorów „Szopki", o tyle następne dwie części znużyły już widownię jednostajnością wszechstronnego charakteryzowania postaci i zgoła reporterskiego, choć rymowanego sposobu komunikowania publiczności o tem, co zrobił w mieście ten, a co tamten. Ta strona informacyjna wyczerpywała niemal całkowicie pomysłowość szopkarzy, nie było natomiast dowcipnych w pomyśle piosenek, które mogłyby być kanwą do wyszywania lokalnych aktualij.

Naturalną ciasnotę kręgu omawiań szopkowych powiększyli autorowie jeszcze i przez to, że pokazali również siebie. Pomijam już to, że tekst w tych fragmentach brzmiał, jak autoreklama, bo jest to rzeczą dość oryginalnego smaku zainteresowanych osób, natomiast trudno jest zrozumieć potrzebę powiększania liczby niełatwych do odgadnięcia rebusów szopkowych w postaci ukazywania figur, które są może znane i cenione w Towarzystwie, ale których widok wita publiczność wielogłośnym pytaniem: Kto to jest?

Nie trzeba zapominać przy pisaniu szopek, że teatr z 8-złotowemi biletami w pierwszym rzędzie nie jest salonikiem cioci Femci w dniu jej imienin. Trzeba pamiętać, że to, co jest przyjemnością dla autorów, nie musi być też przyjemne i zabawne w oczach publiczności.

W malarskiem wykonaniu lalek wybijały się dwa, ich różne rodzaje: jedne lalki uderzały podobieństwem (Tadeuszek „Panie Dobrodziejku"), inne pomysłowością w koncepcji („Bombelcug Zagłębia" i U — leń).

Interpretacja też była różna. Niekiedy szwankowała dykcja, albo dokuczała szarża (dr. Marnieczyński w I części).

K. Ć—rk.

Tragiczny wypadek

spowodowany wybuchem kuli z bronzu.

Wstrząsający wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym o godzinie 10 rano w fabryce armatur Stanisława Kraupego w Sosnowcu (Aleja 5).

W fabryce tej, w oddziale giserni, w specjalnym piecu przy temperaturze 1800 stopni przetapiany jest szmelc bronzu i mosiądzu. W dniu wczorajszym, jak zwykle, zrana rozpoczęto przetapianie. Piec ten obsługiwał piecowy **Józef Cholewicki**, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Staropogońskiej 35. Około godziny 10 rano, gdy przy piecu znajdował się Cholewicki oraz drugi robotnik Stanisław Dziedzic (Perla 9) **nastąpił ogłuszający wybuch**. Zatrudnieni w pobliżu robotnicy, zaalarmowali detonacją przybiegli szybko na miejsce. Tutaj w pierwszej chwili nie mogli zorjentować się, co się stało, gdyż w powietrzu unosiły się **kłęby kurzu**. Dopiero po chwili oczom ich przedstawił się **straszny widok**: obok pieca leżał na ziemi z **zakrwawioną głową piecowy Cholewicki**. Jak się okazało odniósł on bardzo poważne rany głowy oraz **doznał naruszenia mózgu**. Znajdujący się przy nim w chwili wybuchu Dziedzic nie odniósł poważniejszego szwanku, a jedyni miał **zasypane oczy żużlem**. Po zaopiekowaniu się ofiarami wypadku i przewiezieniu Cholewickiego **w stanie beznadziejnym do szpitala** zajęto się zbadaniem przyczyny wybuchu.

Na podstawie zebranego przez nas materjału, sprawa ta przedstawia się następująco:

Oto w piecu przetapiano ze szmelcem między innemi i **kule z bronzu**, służące do uszczelniania pomp. Również i wczoraj wśród szmelcu znalazła się dopobna kula. W ciągu kilkuletniej używalności przez niewidoczne szczeliny do wnętrza takiej kuli **dostała się prawdopodobnie pewna ilość wody**. Woda ta po wrzuceniu kuli do ognia o temperaturze 1800 stopni zamieniła się w parę, wskutek czego nastąpił wybuch kuli. Siłą wybuchu został uszkodzony wierzch pieca, a jedna z leżących cegieł ogniotrwałych zadała nieszczęśliwemu robotnikowi śmiertelne obrażenia. O sile wybuchu świadczy fakt, że cegła ta już po zmasakrowaniu Cholewickiemu lewej połowy głowy, **uderzyła w dach z takim impetem, że go przebiła na wylot**.

Taki wypadek zdarzył się w fabryce p. St. Kraupe od czasu jej istnienia dopiero poraz pierwszy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 Wtorek	**Dziś** Bernardyna W. **Jutro** Wiktora M. Wschód słońca 3 m. 36. Zachód „ 19 m. 28.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Poświęcenie kobiety" i „Raj o północy".

Kino „Wawel" — „Córka wodza".

Kino „Palace" — „Ewa w futrze".

Kino „Czary" — „Dziecko w pazurach małpy".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na wtorek 20 maja.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej. 120.5 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 16.00 — Komunikaty gospodarcze. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Wł. Włosik: „Ogrodnik śląski". 17.45 — Koncert popularny z Warszawy. 18.45 — Rozmaitości oraz komunikaty harcerskie. 19.05 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.20 — Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „Carmen" opera w 4 aktach J. Bizeta. Po operze komunikat meteorologiczny i ostatnie wiadomości PAT. z Warszawy oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

WALNE ZEBRANIE P. Z. Z. P. P. i H. W dniu 25 bm. o godz. 10.30 w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się 15-te doroczne walne zgromadzenie delegatów P. Z. Z. P. P. i H., przyczem na porządku obrad umieszczonych jest szereg kwestyj z dziedziny działalności Związku i ogólnej polityki socjalnej.

Teatr Polski w Katowicach

JÓZEF WĘGRZYN W KATOWICACH.

W piątek dn. 23 bm. do Katowic przybędzie największy artysta doby obecnej Józef Węgrzyn niezrównany odtwórca bohaterskich ról, który w zespole teatru „Reduta" wystąpi jedyny raz w sztuce Sheriffa p. t. **„Kres Wędrówki"**. W obecnym kryzysie twórczości dramatycznej uważać należy **„Kres Wędrówki"** za brylant najczystszej wody, jaki teatr zdobył. Jest to skupiony poemat tragedji wojennej pełen głębokich myśli i bardzo wymownych niedomówień. Sztuka opiera się na motywie milczącego cierpienia ludzi postawionych pod obuchem wojennej grozy i nieuchronnego nieszczęścia. Na piątkowym wieczorze J. Węgrzyn zgotuje słuchaczom prawdziwą ucztę artystyczną. Bilety są już do nabycia w kasie teatru. Telefon 24-48.

REPERTUAR

Wtorek dnia 20 b. m. — „Carmen" o godzinie 19.30.

Środa dnia 21 b. m. „Prokurator Hallers" premjera o godzinie 19.30.

Czwartek dnia 22 b. m. — „Carmen" o godzinie 19.30.

Piątek dnia 23 b. m. — „Kres Wędrówki" występ J. Węgrzyna o godzinie 19.30.

Sobota dnia 24 b. m. — „Czart i Kasia" dla młodzieży szkolnej o godz. 15.30.

Sobota dnia 24 b. m. — „Prokurator Hallera" o godzinie 19.30.

× **SŁUŻBA POLICYJNA W MIEJSCACH ROZRYWKOWYCH.** Komendant główny policji przypomina, że obowiązujące przepisy nie przewidują pobierania jakichkolwiek opłat od przedsiębiorstw rozrywkowych na rzecz organów służby bezpieczeństwa. Wynaczenie organów służby bezpieczeństwa. Wyznaczenie służby bezpieczeństwa. Wyznaczenkowych i widowiskowych winno być uwarunkowane ogólnemi względami bezpieczeństwa i porządku, a nie życzeniem, względnie zgodą, odnośnych właścicieli i zarządzających. Policji nie wolno przyjmować jakichkolwiek opłat za służbę w miejscach rozrywkowych i widowiskowych.

Uroczystość pośw. sztandaru

STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ ŻEŃSKIEJ.

W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej w Sosnowcu. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem udano się pochodem wraz z licznemi delegacjami do płyty Nieznanego żołnierza, przy której odśpiewano hymn narodowy, a orkiestra odegrała Hymn państwowy.

Z przed płyty Nieznanego żołnierza pochód udał się do Domu katolickiego gdzie odbyło się wbijanie gwoździ. Pierwszy przemawiał proboszcz Stowarzyszenia ks. szamb. F. Pleukiewicz, podkreślając wielkie zadanie Ligi katolickiej. W imieniu Młodych O. W. P. przemawiał p. Wł. Zemła, w imieniu „Pracy Polskiej" p. Gałęziowski, a następnie przemawiali delegaci z Katowic, Częstochowy i inni.

Po tej części uroczystości staraniem p. Perzyńskiej, goście i delegaci podejmowani byli herbatką.

Popołudniu odbyła się akademja, na której podniosłe przemówienie wygłosił ks. patron J. Brodziński, poczem nastąpiła część koncertowo-muzyczna. Całość uroczystości wypadła niezwykle imponująco przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa reprezentującego różne warstwy.

× **NAUCZYCIELOM PAŃSTWOWYM NIE WOLNO SPEŁNIAĆ FUNKCYJ UBOCZNYCH.** Kuratorja okręgów szkolnych wydały przypomnienie dla nauczycieli państwowych o istniejącym zakazie spełniania przez nauczycieli państwowych funkcyj ubocznych. Nauczyciele państwowi nie mogą zajmować stanowisk w przedsiębiorstwach prywatnych. Szczególnie zakaz ten zabrania nauczycielom państwowym udzielania lekcyj uczniom ze szkół, w których danych nauczyciel naucza.

× **OGÓLNE ZEBRANIE** członków sekcji gospodarstwa domowego Śląskiego Koła naukowej organizacji w Katowicach odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 17 w sali Izby handlowej w Katowicach (plac Wolności 8). Na porządku dziennym m. in. odczyt inż. Stanisława Nitscha, pt. „Naukowa organizacja pracy a technika gospodarstwa domowego i wychowanie dzieci.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU SODALICJI W BĘDZINIE.** W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Sodalicji Marjańskiej uczennic w Będzinie. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Sobański, mszę św. odprawił ks. Peche. Po nabożeństwie uczestnicy udali się do sali na Górze Zamkowej, gdzie do zebranych przemówił ks. proboszcz Peche.

O godz. 5 popoł. odbyła się uroczysta akademja. Na program złożyło się bardzo serdeczne przemówienie, które wygłosiła p. Kalińska z Dąbrowy, deklamacje sod. I Puchałówny i St. Tabaszewskiej, śpiew chóralny mieszan. Tow. artystycznego i sodalicyjnego pod batutą p. prof. Burakiewicza, śpiew solowy panów I. Hermansona i B. Zagórskiego. Następnie rzęsiście oklaskiwany 13-letni Stasio Parys wykonał „Finale du Concerto" Henri Hertz i Valse Fr. Chopina, zaś p. Z. Ladomirski także na fortepianie odegrał z pamięci Etude e-mol i Scherzo E-mol Chopina. Na zakończenie sekcja dramatyczna sodalicji odegrała sztukę p. t. „Perły Najświętszej Panienki" — Żukowskiej. Całość dzięki światłemu i pełnemu poświęcenia kierownictwu ks. Moderatora Gietyngiera wypadła nadspodziewanie dobrze.

× **O KONTROLĘ BALKONÓW.** Przed kilku laty, na skutek oberwania się w niektórych miastach Zagłębia paru balkonów, zarządzono szczegółowe oględziny wszystkich balkonów, badając stan ich i stopień wytrzymałości.

Zarządzenie było potrzebne i celowe, o czem świadczyło pozamykanie licznych balkonów do czasu doprowadzenia ich do należytego stanu.

Niestety, zarządzenie, spowodowane kilku wypadkami oberwania się balkonów, było — jak się okazuje — doraźne, gdyż w latach następnych oględzin już zaniechano, a tymczasem wystarczy zobaczyć kilka balkonów, zwłaszcza podwórzowych, w Sosnowcu i Będzinie, aby nabrać przekonania, że kontrola taka jest konieczna i winna być systematycznie prowadzona, aby zapobiec wypadkom, które mogą mieć fatalne następstwa.

Operetka Czarneckiego

PRZYJECHAŁA.

Wczoraj w trzech wagonach osobowych i jednym towarowym, zjechała, w pełnym komplecie znana operetka Henryka Czarneckiego, która obecnie udała się w tournee przed sezonem letnim w Ciechocinku.

Zespół składa się z pierwszorzędnych solistów, wybornego chóru, oraz kompletnej orkiestry 65 p. p. Zespół operetkowy gościć będzie jeszcze w Zagłębiu tylko dwa dni, a mianowicie: dziś we wtorek w Będzinie odegrają „Noc Miłości" i jutro w środę w Sosnowcu „Manewry Jesienne".

DZIŚ OPERETKA W BĘDZINIE.

Oddawna zapowiedziany afiszami występ operetki Czarneckiego, nastąpi dziś tj. we wtorek dn. 20 bm. na którem dana będzie świetna, pełna humoru operetka Valentinowa „Noc Miłości". Przedstawienie odbędzie się w sali „Corsa". Bilety wcześniej nabywać można w cukierni U. P. Czerwińskiej. Dawna sympatja jaką zostawił po sobie dyr. Czarnecki, daje gwarancję iż sala będzie zapełnioną, tembardziej, iż to będzie jedyny występ. Początek o godz. 8.30.

SOSNOWIEC — ŚRODA „MANEWRY JESIENNE".

W nadchodzącą środę, goszczący zespół operetkowy, wystąpi na naszej scenie, po raz drugi i ostatni, w głośnej operetce „Manewry Jesienne". Zespół ten, na pierwszem przedstawieniu „Lizistraty" w poniedziałek, zdobył sobie przebojem publiczność, która darzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami. Środowe „Manewry Jesienne" mają zapewnione powodzenie, gdyż cały zespół stoi na wysokości swego zadania, a ceny miejsc są dostępne dla wszystkich, gdyż od 1.50 do 8 zł. Początek o godz. 8.30 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. P. Czechowskiego. Po środowem przedstawieniu zespół opuszcza Sosnowiec, udając się do Kielc.

× WYBORY NACZELNIKA STRAŻY w CZELADZI. Onegdaj odbyło się walne roczne zebranie czeladzkiej straży ogniowej, na którem omawiano szereg spraw i dokonano wyboru zarządu. Naczelnikiem straży wybrano p. Czesława Mandata, obecny zaś naczelnik p. T. Łakomik uchwałą zebrania mianowany został honorowym naczelnikiem.

× ZATRUWANIE POWIETRZA. Mimo licznych przepisów i zarządzeń porządkowo - zdrowotnych, są, jak się okazuje, wypadki, gdzie wszelkie władze są bezsilne. W Będzinie np. istnieje obok domów mieszkalnych, ośrodka zdrowia i gmachu szkolnego cegielnia polowa, zatruwająca w dużym promieniu powietrze tlenkiem węgla i okazuje się, iż zarówno starostwo, jak i Magistrat nic w tej sprawie nie mogą zrobić, gdyż właściciel cegielni uzyskał orzeczenie sądu, iż ma prawo prowadzić przedsiębiorstwo i na tej podstawie interes publiczny musiał ustąpić przed interesem jednostki.

Możeby sprawą tą zechciało zainteresować się województwo i wydało zarządzenie w kierunku usunięcia z miasta trującego przedsiębiorstwa.

Dodać trzeba, iż we wszystkich urzędach i lokalach publicznych widnieją ogłoszenia grożące za plucie karą do tysiąca zł. lub aresztem do 3 miesięcy, gdy tymczasem widz się, że zatruwanie powietrza szkodliwym gazem może odbywać się bez przeszkód.

× POSTRZELENIE AWANTURNIKA. Mieszkaniec Zagórza Leon Pielawski (Mireszewskich 31), przechodząc onegdaj ulicą został zaczepiony przez znanego awanturnika Antoniego Guzika, który bez żadnego powodu wywołał awanturę i następnie począł go bić. Napadnięty Pielawski, posiadając przy sobie rewolwer, na który ma pozwolenie ze starostwa, strzelił w obronie własnej do opryszka lekko go raniąc w brzuch. Guzika przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

× ESENCJA OCTOWA. 19-letnia Helena Garbarz służąca p. Jakubowicza w Czeladzi (Rynek 11), napiła się wczoraj rano w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

× SAMOBÓJSTWO CZY WYPADEK? Onegdaj popołudniu ze stawu obok Brynicy w Sosnowcu wydobyto zwłoki 19-letniego Herszlika Sturnera (Piłsudskiego 42). Sturner wyszedł z domu 11 bm. i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Policja zajęła się ustaleniem, czy miał tu miejsce nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo.

× TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO UCZNIA. W ub. sobotę w godzinach popołudniowych na polach w pobliżu ulicy Suchej w Sosnowcu postrzelił się z rewolweru w skroń 17-letni Stanisław Gruszczyński, uczeń gimnazjum w Warszawie. Gruszczyński przyjechał na kilka dni w odwiedziny do rodziców. Desperata w stanie bardzo groźnym umieszczono w szpitalu miejskim.

Organizacyjne zebranie

KOMITETU TYGODNIA P. C. K.

W sobotę dnia 17-go maja br. w lokalu szkoły powszechnej im. Czackiego w Sosnowcu, odbyło się zebranie Komitetu lokalnego obchodu „wielkiego tygodnia P. C. K." w Sosnowcu pod przewodnictwem prezesa miejscowego Koła P. C. K. ks. szamb. Pleskiewicza.

Na zebraniu tem wyłoniono następujące sekcje: sekcję zbiórkową do której weszły panie: Kamińska, Rutkowska, Tryburcy, Wrzeszowa; sekcję zabaw którą objęli pp.: Strzelecki — sekretarz zarządu koła i p. Zemła; sekcję sportową, mającą na celu zorganizowanie zawodów sportowych itp. objął p. Kochanowicz; sekcję pochodową, której zadaniem będzie zorganizowanie pochodu i capstrzyka, objął p. Kędzierski i p. Plebanek; sekcję propagandową stanowić będzie zarząd koła. Wszystkie te sekcje po zakończeniu akcji złożą sprawozdanie Komitetowi obchodu wielkiego tygodnia P. C. K.

Komitet, którego zadaniem jest nietylko propagowanie haseł P. C. K., lecz także zbieranie funduszy, dających możność realizacji tych haseł, zwraca się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa, by i w tym roku poparło jego działalność.

VII TYDZIEŃ L. O. P. P.

W ZAGĘBIU DĄBROWSKIEM.

W SOSNOWCU.

Rozpoczęcie VII tygodnia L.O.P.P. w Sosnowcu poprzedził capstrzyk renardowskiej straży ogniowej, której orkiestra koncertowała następnie na placu 11 Listopada.

W niedzielę o godzinie 10 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu, na które przybyły liczne delegacje miejscowych organizacyj i szkół ze sztandarami.

O godzinie 12 w sali kina „Zagłębie" odbył się poranek dla młodzieży, przyczem wyświetlany był propagandowy film L. O. P. P. W godzinach południowych i wieczorem koncertowała orkiestra straży ogniowej Tow. hr. Renard na placu 11 Listopada.

Przez cały dzień odbywała się zbiórka uliczna na rzecz L. O. P. P.

W dniu wczorajszym obradowały wszystkie sekcje miejskiego komitetu obchodu VII tygodnia L. O. P. P. nad realizacją dalszego programu.

Pokaz walki gazowej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

W BĘDZINIE.

W Będzinie Tydzień L. O. P. P. rozpoczął capstrzyk z udziałem wojska i organizacyj przysposobienia wojskowego. W niedzielę po nabożeństwie w kościele ulicami miasta przeszedł pochód propagandowy, a popołudniu na łąkach małobądzkich odbył się interesujący pokaz walki gazowej pod dowództwem oficera gazowego 23 p. a. p. por. Stranca.

Po pokazie na placu 3 Maja koncertowała orkiestra straży pożarnej. Zbiórka uliczna przyniosła 380 zł.

W DĄBROWIE.

Pierwszy dzień Tygodnia L.O.P.P. na terenie Zagłębia najokazalej wypadł w Dąbrowie, gdzie zarówno w pochodzie, jak i w pokazie walki gazowej wzięły udział liczne zastępy wykonawców oraz olbrzymi tłum publiczności.

Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele, poczem przez miasto przeszedł oryginalny pochód z udziałem wojska, drużyny przysposobienia wojskowego i obrony przeciwgazowej, straży pożarnych i Czerwonego Krzyża.

Na przodzie pochodu uczniowie szkoły górniczo-hutniczej nieśli wykonany przez siebie dużych rozmiarów model samolotu, a oddział wojska oraz kilka drużyn P. W. maszerowały w maskach gazowych i ubraniach ochronnych, przyczem nawet koń dowódcy oddziału wojskowego z fantazją kroczył w masce gazowej. Pozatem brała udział drużyna ratownicza Tow. francusko-polskiego z aparatami tlenowemi, oddział cyklistów i motocyklistów.

Pochód przy dźwiękach kilku orkiestr przeszedł ulicami miasta, poczem przybył na targowisko miejskie przy ul. Kościuszki, gdzie miał się odbyć pokaz walki gazowej. Pewien zawód zrobił samolot, którego ukazanie się miało rozpocząć walkę i który miał markować rzucanie bomb, krążąc nad terenem walki. Ponieważ samolot nie przybył, walkę rozpoczął wybuch miny, markującej bomby rwące i iperytowe.

Ofiarą wybuchu padło wielu uczestników walki. Do rannych i zatrutych wezwano natychmiast „lapiduchów", karetkę Czerwonego Krzyża, oraz motocyklistów. Akcja prowadzona była bardzo sprawnie. Po założeniu poszkodowanym masek gazowych zabrano ich z placu boju, a następnie teren, gdzie wybuchła mina zneutralizowała czyli odkaziła straż pożarna, zalewając go wodą.

Najefektowniejszy wypadł pokaz zasłon dymnych, z poza których oddział kolejowy P. W. prażył gęstymi strzałami nieprzyjaciela.

Ponieważ prócz świec dymnych puszczono także gaz łzawiący, tłumy publiczności zaczęły pośpiesznie opuszczać teren walki, płacząc rzewnemi łzami, przekowaszy się w sposób namacalny o skutkach działania jednego z najniewinniejszych gazów. Akcja odbywała się pod kierownictwem por. Stranca, oficera gazowego 23 p. a. p.

Następnie otrzymano alarm, iż nieprzyjaciel zniszczył tor na pobliskiej stacji dawnego dworca dęblińskiego. Momentalnie wyrusza na miejsce oddział kolejowy P. W. oraz kolejowe pogotowie techniczne. Oddział kolejowy P. W. odpiera atak, a kolejowe pogotowie techniczne wykazuje imponującą sprawność, gdyż mimo pracy w maskach w ciągu 6 i pół minut wymienia dwie szyny kolejowe i usuwa uszkodzenie toru, co publiczność wynagradza oklaskami.

Oddziałem kolejowym P. W. i kolejowem pogotowiem technicznem dowodził starszy zawiadowca odcinka drogowego inż. Pawelec.

Wieczorem w sali Ogniska odbyła się wieczornica. Na wstępie prof. Piotrowski wygłosił treściwy odczyt o lotnictwie, a insp. Dziobon o obronie przeciwgazowej, poczem nastąpiły produkcje wokalno-artystyczne.

Ze zbiórki ulicznej osiągnięto 653 złotych.

Słowem, impreza udała się.

Samobójstwo mężatki

W CZELADZI.

W ub. sobotę wieczorem targnęła się na życie 17-letnia Teresa Nawrocka, zamieszkała w Czeladzi, przy ul. Szpitalnej. Nieszczęśliwa usiłowała wypróżnić buteleczkę z jodyną, jednakże tylko część trucizny zdołała połknąć. W stanie groźnym umieszczono ją w szpitalu.

Ze względu na osobę samobójczyni ten powód rozpaczliwego kroku, wypadek ten wzbudził w mieście ogromne poruszenie. Niedoszła samobójczyni jest córką budowniczego z Król. Huty, a żona swego Jana Nawrockiego, z zawodu technika, poślubiła zaledwie przed kilku tygodniami.

Powodem rozpaczliwego kroku młodej mężatki miały być nieporozumienia rodzinne, któremi zainteresowała się policja, wobec czego sprawa obrze się o sąd.

Ze sportu.

NIEDZIELNE SENSACJE LIGOWE.

Po tygodniowej przerwie, spowodowanej dorocznym dniem Polskiego Związku piłki nożnej i nieszczęśliwym meczem polskiej reprezentacji w Budapeszcie, ruszyło w ub. niedzielę dzień drużyn ligowych do boju na boiskach: Warszawy, Lwowa, Łodzi, Król. Huty i Krakowa. Niespodziankami dnia były niemal wszystkie wyniki, z których na pierwszy plan wybija się wysokocyfrowe zwycięstwo Ł. K. S-u nad Warszawianką w stosunku 7:0 w Łodzi i porażka Cracovii na własnem boisku w spotkaniu z Legią w stosunku 3:2 (1:0). Nader szczęśliwie wystąpiła Wisła w Warszawie, gdzie po zaciętej walce pokonała twardą Polonię z różnicą jednej bramki 4:3 (1:1), dzięki czemu zrównała się pod względem ilości zdobytych punktów z Crocovią. Ta ostatnia, mimo wczorajszej klęski, pozostała jeszcze chwilowo na pierwszem miejscu, mając nieco lepszy stosunek bramek. W pozostałych dwóch meczach nastąpił podział punktów, a to między Garbarnią a Ruchem 2:2, oraz Pogonią i Czarnymi 0:0.

VICTORIA — C. K. S. 3:1 (1:1).

Onegdaj w Czeladzi wobec dwutysięcznej publiczności rozegrano mecz o mistrzostwo kl. „A" pomiędzy C. K. S., a „Victorją". Mecz ten jednak, ze względu na nieudolne prowadzenie przez sędziego p. Wewiórę, co wywoływało bezustanne krzyki protestującej publiczności, mocno rozczarował. Mimo, iż „Victoria" była równorzędnym, a chwilami nawet lepszym przeciwnikiem, to jednak zwycięstwo swe zawdzięcza w dużej mierze sędziemu. Przed samym końcem zawodów, podyktowanie rzutu wolnego zamiast karnego spowodowało, iż podniecona publiczność usiłowała pobić sędziego, a na ulicy przewrócić z nim samochód. Dzięki interwencji policji i zarządu C. K. S. zajście nie pociągnęło za sobą gorszych następstw.

Poza powyższem spotkaniem odbyły się następujące zawody o mistrzostwo kl. „A":

w Będzinie: **Sosnowiec — Sarmacja 1:1**, w Dąbrowie: **Zagłębie — Hakoach 3:3** i w Sosnowcu: **Świt — Makabi 2:2** oraz **K. K. S. Ruch — Warta** (Zawiercie) o mistrzostwo kl. „A" w grupie częstochowskiej, zakończone porażką Ruchu w stosunku **6:1**.

„POLICYJNY K. S." — I. B. K. K. S. „RUCH" (1:0) (4:0).

W ub. niedzielę o godzinie 15 na boisku K. K. S. „Ruch" w Sosnowcu rozegrane zostały zawody o mistrzostwo kl. „B" pomiędzy „Policyjnym K. S." Będzin — I. B. K. K. S. „Ruch" z Sosnowca z wynikiem 4:0 dla „Policyjnego". „Policyjny", który wystąpił w osłabionym składzie (z dwoma rezerwami) pokonał zupełnie łatwo „Ruch" (zasilony) i dowiódł jeszcze raz, że jest zespołem zmierzającym do zwycięstwa w swojej grupie. Zajmuje on nadal czołowe miejsce w kl. „B" grupy sosnowieckiej. Zawody miały przebieg interesujący i były prowadzone mimo złych warunków terenowych w ożywionem tempie. Sędzia p. Okularczyk b. dobry.

Drugie spotkanie o mistrzostwo kl. „B" odbyło się między **„Zagłębianką" a „Arją"**, zakończone zwycięstwem Zagłębianki w stosunku **4:0**.

ZAKAZ CAŁOWANIA SIĘ NA BOISKU! Zarząd wydziału gier i dyscypliny Pol. Zw. piłki nożnej, ze względu na powtarzające się wypadki, że po zdobyciu bramki zawodnicy obejmują swą radość wzajemnem obcałowywaniem się na boisku, czego nie można uważać za estetyczne ani za fair względem przeciwnika — zwrócił się do kierowników sekcyj i kapitanów drużyn, aby wydali zakaz postępowania tego rodzaju na boisku podczas zawodów.

Zapisujcie się do Polskiego Czerwonego Krzyża.

Rafałek i urocza cyganeczka,

czyli autentyczne zdarzenie w Sosnowcu.

Przed trzema mniej więcej miesiącami przywędrowała do Sosnowca banda cyganów, rozkładając się obozem na czas dłuższy przy ulicy Piłsudskiego. Niecodzienni goście, jak zwykle wzbudzili zainteresowanie okolicznych mieszkańców, odwiedzających obóz cygański. Między ciekawymi znalazł się także 22-letni Rafałek L., z zawodu fryzjer, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Piłsudskiego. Odwiedzającemu obóz prawie codziennie, młodzieńcowi — „wpadła w oko"

16-letnia cyganeczka

nadzwyczajnej urody, z którą też niezwłocznie zawiązał znajomość. Odtąd wizyty Rafałka stawały się coraz częstsze aż w końcu R. stał się codziennym gościem cyganów.

Między młodymi ludźmi, zawiązał się bliższy stosunek, który wkrótce przeszedł

w płomienną miłość.

Dziwnym zrządzeniem losu rodzice młodej cyganki nie zauważyli, a może nie przywiązywali większej wagi do zbliżenia się młodych, odwiedziny zaś „białego", który w obozie pozyskał dużo przyjaciół, przyjmowali b. mile. Młodzi tymczasem brnęli dalej... odbywali wspólne spacery, a przed 2 tygodniami znaleźli się w kościele, gdzie

przysięgli sobie miłość dozgonną i należenie do siebie.

Przed kilku właśnie dniami wypadki zaszły tak daleko, że R. poprostu wykradł swą bogdankę z obozu, z zamiarem

poślubienia ukochanej,

przytem ukrył ją tak dobrze, że cyganka przepadła bez śladu.

W obozie powstał rwetes, poruszyło się wszystko, co żyje, a rodzice dziewczyny łamali ręce z rozpaczy. Nie mogąc dowiedzieć się o miejscu pobytu ukrytej, którą usiłowała za wszelką cenę odzyskać

oskarżyli ją o kradzież 1500 zł.

Sprawą zajęła się policja i wkrótce Rafałek zmuszony był wydać narzeczoną, którą zatrzymano w komisarjacie.

W czasie śledztwa przed gmachem komisarjatu zebrała się banda cyganów

i wygrażali „wiarołomnej" nożami i pałkami.

Niektórzy z cyganów głośno odgrażali się, że ją zamordują. Kiedy śledztwo nie ujawniło winy, dziewczynę policja w tajemnicy przed cyganami zwolniła, przyczem

narzeczony umieścił ją znowu w kryjówce.

Po mieście kursowały wieści o wyjeździe młodej pary do Poznania. Cyganie jednak udali się **do prokuratora**, który nakazał powtórnie sprowadzić dziewczynę w myśl odpowiednich przepisów

i oddać ją w ręce rodziców.

Zrozpaczona dziewczyna oświadczyła, że powróci do ukochanego, lub odbierze sobie życie...

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Horoskopy przemysłu cegielnianego.

Sytuacja w przemyśle ceramicznym jest bardzo zła. W Warszawie cegielnie posiadają zapasy w wysokości 40 do 50 milj. sztuk. Dochodzi do tego, że nawet duże przedsiębiorstwa ulegają przymusowej licytacji za niezapłacone podatki. W Krakowie sytuacja jest nieco lepsza; tu bowiem zapasy cegielni wynoszą 6 do 8 miljonów. W innych polaciach kraju stan jest mniej więcej podobny. Sekcja ceramiczna Związku przemysłowców w Krakowie na ostatniem posiedzeniu zastanawiała się nad tem, czy wobec nadmiernych zapasów cegły z jednej strony, a prawie zupełnego zastoju ruchu budowlanego z drugiej strony, nie należałoby wogóle zatrzymać ruchu w cegielniach. Dalsze bowiem produkowanie cegły bez możności zbytu jej prowadzi do gwałtownego spadku ceny, która już dochodzi do kosztów własnej produkcji, a nawet i niżej, co w konsekwencji prowadzić musi do ruiny. Ostatecznie jednak nie powzięto takiej radykalnej uchwały, a ograniczono się tylko do apelu, by cegielnie znacznie ograniczyły produkcję.

Kronika gospodarcza.

PREMJOWANY KONTYNGENT WYWOZOWY NA MĄKĘ. Komisja międzyministerjalna zdecydowała się oznaczyć kontyngent wywozowy premjowany na mąkę w okresie od 15 maja do 31 lipca rb. na 2000 ton i przesłać odnośne kwity do Związku eksporterów zboża w Poznaniu. Nadto komisja międzyministerjalna zrobiła wniosek do Ministerstwa skarbu o przyznanie dalszego premjowanego kontyngentu wywozowego na mąkę na ten sam okres w wysokości 8000 ton. W końcu została przyjęta zasada, iż po wygaśnięciu rozporządzenia, przewidującego premje wywozowe do 31 lipca, sprawa premjowanego eksportu mąki ma być traktowana odrębnie od sprawy premjowanego eksportu zboża.

SFERY PRZEMYSŁOWE uskarżają się, że sprawa potrącania odsetek prolongacyjnych od obrotu przy wymiarze podatku obrotowego, która ich zdaniem nie nasuwa żadnych wątpliwości prawniczych, a która w ostatnich czasach niejednokrotnie była poruszana memorjałami, nie może się doczekać załatwienia w Ministerstwie skarbu, podczas gdy obecnie np. na terenie Bielska z okazji rewizji wymiarów władze skarbowe w dalszym ciągu nie uznają takich potrąceń, czyli wymierzają podatek obrotowy od pewnej sumy pieniężnej, o którą obniża się to, co przemysłowiec otrzymuje za swój towar. (PAP.)

PIERWSZEŃSTWO DLA KRAJOWEJ PRODUKCJI. W pewnym konkretnym wypadku Ministerstwo przemysłu i handlu dwie dostawy maszynowe dla portu w Gdyni oddało przedsiębiorstwom krajowym, mimo że ich oferty były droższe od zagranicznych, oraz mimo że, zdaniem Ministerstwa także z przyczyn rzeczowych wypadało raczej oddać te dostawy konkurencyjnym przedsiębiorstwom zagranicznym.

KARTY REJESTRACYJNE OD SKŁADNIC. Jak wiadomo, przedsiębiorstwa nie obowiązane są do wykupywania kart rejestracyjnych dla składnic, o ile mieszczą się one w obrębie przedsiębiorstw. Tymczasem interpretacja tego przepisu bywa różnorodna i niektóre urzędy skarbowe uważają, iż dotyczy to tylko lokali fabrycznych, a jeśli towar jest w składnicy i tam oglądają go kupcy, to zdaniem urzędów skarbowych musi być wykupiona karta rejestracyjna. Obecnie urzędy otrzymały zarządzenie, że w tych wypadkach interpretacja jest mylna, gdyż za obręb przedsiębiorstwa należy uważać cały teren należący do przedsiębiorstwa wraz z przynależnościami. Dotyczy to również szop i magazynów.

ZWOLNIENIE KAPITAŁÓW EMERYTALNYCH OD OPŁAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych w okólniku do wojewodów wyjaśniło, że wkłady i dochody funduszu emerytalnego pracowników komunalnych, lokowane w komunalnych kasach oszczędności, opodatkowaniu podatkiem od kapitałów i rent od 1 stycznia 1930 r. nie podlegają.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 10 do 16 bm. spędzono na targi: buhaji 210, wołów 99, krów 1081, jałówek 91, cieląt 226, nierogacizny 1633, ogółem 3340 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 1.15—1.40, woły 1.10—1.50, krowy 1.05—1.47, jałówki 1.05—1.47, nierogaciznę: a) 2.48—2.56, b) 2.39—2.47, c) 2.29—2.38, d) 2.20—2.27.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19.5

AKCJE: Bank Dyskontowy 116.00, B. Polski 172.00, B. Sp. Zarobk. 72.50, Częstocice 33.00, Cukier 35.00, Węgiel 50.00, Modrzejów 11.00, Ostrowieckie 62.00, Starachowice 20.00, Haberbusch 109.25—111.00 — 110.00, 5 pr. poż. Dolarowa 65.00, 5 pr. poż. Konwers. 55.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.50, Nowy Jork 8.909, Londyn 43.35, Paryż 35.00, Wiedeń 125.76.50, Praga 26.44, Szwajcarja 172.50, Berlin 212.76.50, Dolar prywatny 8.88.5.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Z sali sądowej

JESZCZE JEDEN DOWÓD.

W związku z toczącym się w Sądzie procesem Andrzeja Czumy i innych z PPS-lewicy, dnia 3 marca b.r. na ul. 3-go Maja w Sosnowcu pojawiło się dwóch agitatorów 20-letni Antoni Stolarski (Sosnowiec, Dańdowska 22) i 22-letni Józef Pawelec (Sosnowiec, Tabelna 36), który stanąwszy w tłumie zebranych na tej ruchliwej ulicy spacerowiczów ze słowami: „bierzcie i czytajcie!" rzucili garść odezw komunistycznych, poczem szybkim krokiem udali się w kierunku stacji kol. W parę minut potem ci sami osobnicy przybyli na tąż ulicę i ponownie rzucili plik odezw. Tym razem spostrzeżeni byli przez konfidentów. Szybko jednak umknęli. W rozrzuconych odezwach okręgowy komitet K. P. P. nawoływał do zbrojnego powstania chłopów i robotników celem wprowadzenia w Polsce republiki rad z powodu odbywającego się procesu PPS-lewicy. Był to jeszcze jeden dowód współpracy PPS-lewicy z komuną. Stolarski i Pawelec zajęli wczoraj miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i w wyniku przeprowadzonej rozprawy Stolarski skazany został na **rok twierdzy** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Pawelec zaś z braku dostatecznych dowodów winy został uniewinniony.

KRZYWOPRZYSIĘSCY.

25-letni Czesław Staroń i 21-letni Jan Dulka z Ząbkowic byli nieodstępnymi kompanami przy kieliszku. W lecie ub. r. w piwiarni Bławata w Ząbkowicach zastała ich policja wychylających „gorzałkę". Sprytny właściciel na widok granatowych mundurów wylał całą zawartość wódki z butelki na podłogę, by tym sposobem zatrzeć dowody nielegalnego wyszynku. Policja zajrzawszy do kieliszka znalazła pozostały w nim alkohol. Sprawa Bławata o potajemny wyszynk wódki znalazła się w sądzie, który skazał go na 100 zł. grzywny. Do niskiego wymiaru kary przyczynili się stali jego bywalcy Staroń i Dulka, którzy występowali w charakterze świadków, zeznając pod przysięgą, że w chwili, gdy spotkała ich policja w piwiarni Bławata, pili miód, zagryzając śledziem. Niezwykli smakosze miodu ze śledzikiem wydali się prokuratorowi podejrzani, tembardziej, że zeznania ich były rażąco sprzeczne z zeznaniami innych świadków. Wczoraj obaj przyjaciele kieliszka odpowiadali przed Sądem okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem krzywoprzysięstwa i skazani zostali po **sześć miesięcy więzienia.**

Kronika Olkuska.

× **PRZYKRA ODMOWA.** Na terenie Olkusza jest obecnie jedna jedyna drużyna piłkarska „Vesta", która jak zwykle, nie subsydjowana przez nikogo, jest dość w ciężkich warunkach finansowych. Ostatnio zarząd towarzystwa zwrócił się do Magistratu m. Olkusza z prośbą o użyczenie autobusu półciężarowego na mecz mistrzowski do Dąbrowy, wyrażając gotowość poniesienia kosztu benzyny. Atoli w Magistracie zarządowi oświadczono, że auto półciężarowe pożyczane jest tylko w nagłych wypadkach. Wstrzymując się od wszelkich komentarzy, należy tylko zaznaczyć, że drużyna „Vesty" jest w najlepszej obecnie formie i nie przynosi wstydu miastu, skoro odnosi sukcesy w spotkaniach nietylko w Olkuszu, ale i w Dąbrowie, ostatnio z „Dąbrową" z wynikiem: 5:1) jest więc drużyną, zasługującą choćby na najmniejsze poparcie ze strony miasta.

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE

STUDENTA W. S. H. Z DĄBROWY.

Niedawno dzienniki doniosły o zagadkowem morderstwie pod Żyrardowem, gdzie na torze kolejowym znaleziono

zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny.

Jak ustaliło wstępne dochodzenie, mężczyzna został zabity przez nieznanych sprawców, którzy celem

zatarcia zbrodni

i śladów za sobą położyli następnie zwłoki na torze kolejowym dla symulowania wypadku, względnie samobójstwa.

Pociąg istotnie zmasakrował zwłoki, jednakże usiłowania zatarcia zbrodni chybiły, gdyż oględziny zwłok ustaliły istotną przyczynę śmierci, t.j.

morderstwo.

Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych dowodów tożsamości i dopiero śledztwo policyjne na podstawie znalezionego biletu kolejowego, klucza od mieszkania, przy którym była blaszka z numerem mieszkania, oraz bloczków Bratniej Pomocy ustaliło, iż zamordowanym jest

24-letni Jerzy Tkaczenko,

słuchacz wyższej szkoły handlowej w Warszawie.

Zamordowany pochodzi z Dąbrowy, gdzie mieszka jego rodzina, która na wieść o wypadku udała się do Żyrardowa, gdzie niezbicie stwierdziła tożsamość osoby i w związku z tem zwłoki sprowadzono do Zagłębia i pochowano na cmentarzu prawosławnym w Sosnowcu.

Na podstawie opowiadań rodziny oraz kolegów zmarłego, tajemnicze morderstwo posiada

wysoce zagadkowe cechy,

przypominające do pewnego stopnia zniknięcie gen. Kutiepowa w Paryżu.

Przedewszystkiem odpada okoliczność, aby morderstwo popełniono w celach rabunkowych, gdyż ś. p. Tkaczenko, jak większość zresztą studentów,

nie był zamożny

i nigdy nie posiadał przy sobie większej kwoty pieniędzy. Był to młodzieniec spokojny, taktowny i cieszący się ogólnym mirem wśród kolegów. Głównem jego dążeniem było skończyć szkołę i otrzymać posadę, aby pomóc rodzinie, do której był niezwykle przywiązany. Z tych też względów zajmował się tylko nauką i do żadnych organizacyj nie należał.

Do Żyrardowa nigdy nie wyjeżdżał, gdyż nie miał tam ani znajomych ani interesów i nagle, nikomu o tem nie mówiąc, w zupełnej tajemnicy znikł nagle wieczorem, a po półtorej znaleziono zwłoki jego na torze kolejowym.

Samobójstwo podług relacji rodziny i kolegów jest wykluczone, gdyż był to

człowiek zrównoważony,

zadowolony z życia i nie mający żadnych powodów do odbierania go sobie.

Istnieje ogólne przekonanie, iż ś. p. Tkaczenko

padł ofiarą wyrafinowanego, a niesłychanie zagadkowego mordu,

przyczem mogą wchodzić w grę również czynniki **natury politycznej** na wzór głośnej sprawy gen. Kutiepowa.

Rodzina zamordowanego dokłada wszelkich starań w kierunku wyświetlenia tajemniczego morderstwa, a jak słychać, na skutek zabiegów w Warszawie, sprawę ma ująć w swe ręce

sędzia do spraw szczególnej wagi

i być może, uda się rozwikłać zagadkową zbrodnię, która w szerokich sferach wywołała ogromne poruszenie i zaniepokojenie.

Militaryzacja turystyki

w Rosji sowieckiej.

Władze sowieckie w ostatnich czasach coraz więcej poświęcają uwagi ruchowi turystycznemu, który traktowany jest nietylko jak rozrywka, ale jak pewnego rodzaju „przysposobienie wojskowe". W myśl tej zasady turystyka ma ulec w najbliższym czasie gruntownej militaryzacji, a wycieczki turystyczne urządzane będą po wojskowemu, na wzór marszów rozmaitych formacyj zbrojnych.

Dwie takie wycieczki już odbyto w pasmach gór kaukaskich. W pierwszej wzięło udział 650 robotników i robotnic, którzy w przeciągu 10 dni przebyli pieszo 280 km., pod dowództwem wojskowych. Przez cały ten czas „turyści" podlegali surowej dyscyplinie wojskowej i podzieleni byli na kompanje i bataljony. Marsz odbywał się przy dźwiękach orkiestry, złożonej z samych uczestników wycieczki. Druga wycieczka była konna i uczestnicy jej, podzieleni na szwadrony, zwiedzili ziemię abardińską. W czasie marszu odbywały się fikcyjne wywiady, improwizowane manewry, bitwy i t. p. Wycieczki tego rodzaju będą się odbywały i nadal i będą wysyłane najczęściej na kresy, aby szerokie masy ludności rosyjskiej mogły się zapoznać z z warunkami panującemi na pograniczach rosyjskich.

Kronika Zawiercia.

× POŻAR. W niedzielę ubiegłą o godz. 4.30 popołudniu we wsi Gniazdów, gm. Rudnik Wielki, wybuchł pożar, który zniszczył całkowicie dobytek Jana Polaka i jego lokatora Tomaszewskiego. Straty wynoszą około 3000 zł. Z pomocą pospieszyły okoliczne straże. Pożar wzniecił 5-letni syn Tomaszewskiego, bawiąc się zapałkami.

× PRZY WYKONYWANIU OBOWIĄZKÓW służbowych pracownik miejskiego zakładu elektrycznego, Skorek, pobity został przez Paryzela, ul. Apteczna 9. Sprawa skierowana na drogę sądową.

× ZA NIEPORZĄDKI SANITARNE przy sprzedaży wędlin policja pociągnęła do odpowiedzialności St. Pacana, St. Mandowskiego, A. Stróżecką.

× WYKRYCIE PODPALACZY. Policja natrafiła na ślad sprawców pożaru dn. 13 bm. w gospodarstwach Kulaka i Kurty we wsi Połomja. Szczegóły podamy po skończeniu dochodzenia.

× OFIARY złożone w filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu. W myśl artykułu p. Jerzego Kossowskiego „Krwawe jabłka" złożyli ofiary na kupno krowy i łąki dla bohaterskiej Fr. Szatow: p. Stanisław Pasierbiński 10 zł., p. dr. B. Krasuski 10 zł.

MARY ROBERTS RINEHART.,

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

— Oby, jeżeli się kiedy ożenię — rzekłem dziko, rzucając go drugim kułakiem na krzesło obok żony — i będę czytał przy śniadaniu, nie zważając na to, że moja żona ma ochotę rozmawiać, oby się znalazł jaki dobry i wierny przyjaciel i przypomniał mi, co jest moim obowiązkiem.

Usiadłem przy Edycie z drugiej strony.

— A teraz rozmawiajmy — zakomenderowałem.

Otarła wstydliwie oczy serwetką.

— W całym domu niema żywej duszy, do której mogłabym się odezwać — zakwiliła żałosnym głosikiem. — Dzieją się okropne rzeczy i nikt nie mówi. Małgorzata chora od chloroformu, Helena mówi tylko o sobie i jest straszliwie — nieinteresująca, a ty i Fred zrobiliście barykadę z gazet i odpowiadacie tylko „tak" i „nie".

— Jesteśmy barbarzyńcy, Edyto — przyznałem pokornie.

Fred milczał gładząc pieszczotliwie rękę żony, podczas gdy jego oczy kierowały się z roztargnieniem w stronę zmiętych gazet.

— Spaliłeś mi niebieski dywanik — rzekła ze łzami w oczach. — A tyle miałam kłopotu zanim znalazłam odpowiedni odcień.

— Kupię ci ten szirwan, który chciałaś mieć — pocieszyłem ją pośpiesznie.

— Tak, a jak się ożenisz, to mi go zabierzesz. Nieprawda, że nawet w najlepszej kobiecie siedzi kawałek sekutnicy?

— Kupię szarwin i nie ożenię się.

Na te słowa—(przykro mi zaznaczyć)—Edyta wybuchnęła nagłym śmiechem i odrzuciwszy wtył głowę, spojrzała na mnie drwiącym wzrokiem.

— Ty! — zaśpiewała, wytykając mnie palcem. Ty, który do tego stopnia straciłeś głowę dla jednej dziewczyny, że polubiłeś przez to wszystkie kobiety! Ty, który na jej widok zamiast czerwienić się, bledniesz jak ściana! Ty, ty! naraziłeś się swojej klienteli, żeby być blisko niej i w jej obecności nie odzywasz się prawie, tylko siedzisz z otwartemi ustami, jak piesek czekający na smaczny kąsek, gotów połknąć każde rzucone sobie słówko i tarzać się z radości po podłodze!

Skamieniałem z przerażenia.

— Czy naprawdę, Edyto? — wykrztusiłem oszołomiony. Nie odpowiedziała. Przechyliła się tylko na drugą stronę i pocałowała Freda.

— Kobiety lubią mężczyzn, którzy robią z siebie warjatów z miłości dla nich — rzekła. — Dlatego właśnie tak przepadam za Fredem.

Fred skręcił się na krześle.

— Jack, jeżeli powiem ci coś miłego, to dywan będzie na cały pokój, dobrze?

— Murowane.

— A więc — zaręczynowy pierścionek Małgorzaty został skradziony dziś w nocy i kiedy wyraziłam jej z tego powodu współczucie, powiedziała — och! maszynka zgasła i kawa wystygła!

— Szczególna uwaga w danych okolicznościach — wtrącił Fred.

Edyta zadzwoniła i na twarzy jej odmalował się wyraz namysłu.

— A może zamiast jednego dużego, lepsze będą cztery małe — rzekła.

— Ani jednego, dopóki mi nie powiesz, co powiedziała Małgorzata — zaoponowałem energicznie.

— Ach, to! powiedziała, że to głupstwo. Nie przywiązywała do tego pierścionka żadnej wagi.

— Ależ to tylko kwestja smaku — zawołałem trochę zawiedziony.

Edyta wstała i pogłaskała mnie po głowie.

— Głuptasku! — rzekła. — Kobieta zakochana szaleje nawet za gumką z butelki od lekarstwa, jeżeli ją dostanie z jego ręki.

— Edyto! — wykrzyknął zgorszony mąż, ale jej już nie było.

Zanim wyszedłem do biura, poprosiła mnie za sobą na górę i kazała zmierzyć pokój, żebym się nie omylił co do wielkości dywanu. Fred był w hallu i rozmawiał z Małgorzatą przez drzwi.

— Gorczyca dobrze robi — mówił. — Do wesela będzie wszystko dobrze!

Dużobym dał za jego humor i swobodę, gdy w kilka minut potem, Edyta, zdecydowawszy się na cztery szirwany i chodnik do hallu, zaprowadziła mnie do drzwi pokoju dziewczyny.

Małgorzata leżała na łóżku blada i cicha. Na nasz widok spróbowała się uśmiechnąć.

(D. c. n.)

Sąd Okręgowy w Sosnowcu w dniu 2 maja 1930 roku postanowił: 1) ogłosić upadłość Spółdzielni „Bławat" z ogr. odpow. w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej Nr. 4, 2) chwilę otwarcia upadłości tymczasowo oznaczyć na dzień 1 września 1929 roku, 3) zamianować Sędzią Komisarzem sędziego handlowego Władysława Janickiego i Kuratorem upadłości adwokata Henryka Busza, 4) nakazać opieczętowanie kantoru, składu, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, papierów, ruchomości i wszelkiego majątku firmy, gdziekolwiek ono się znajduje, 5) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności, 6) zażądać od adwokata Henryka Busza wpłacenia na ręce Kuratora upadłości sumy zł. 300 (trzysta) na koszty postępowania.

Na zasadzie art. 476 i 480 K. H. wzywa się wierzycieli upadłej Spółdzielni „Bławat", aby w dniu 23 maja 1930 r. o godz. 9 rano stawili się w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu celem wysłuchania sprawozdania Kuratora upadłości i dokonania wyboru syndyka tymczasowego,

o czem powiadamia Kurator masy upadłości:

adwokat HENRYK BUSZ

2623 Sosnowiec, ulica Piłsudskiego Nr. 2.

KUPNO i SPRZEDAZ

Motocykl nowy z przyczepką sprzedam okazyjnie na raty Paweł Rak, Jaworzno. 2621

Kupię kocioł miedziany średniej wielkości dla rzeźnictwa. Sosnowiec ul. Kościelna Nr. 2, sklep rzeźniczy. 2622

Sprzedam polowanie fuzję i wiolonczelę. Wiadomość: Kościelna 2, skład wędlin, L. Mazurkiewicz 2580

Tokarka mało używana rozpiętość kłów 1000 wzniesienie 150 z mostkiem okazyjnie do sprzepania. Sosnowiec Piłsudskiego 54. |2618-3

40 do 120 prętów placu w dobrym punkcie nadającego się pod budowę domów, magazynów, garaży, zaraz do sprzedania po przystępnej cenie. Wiadomość: Piłsudskiego 48 u gospodarza. 2538

Sprzedam maszynę „Berga" Nr. 13 do robienia pończoch, czapek szali. Podgórska 20. Meus. 2576-3

Do sprzedania dom murowany piętrowy oraz plac frontowy w Sosnowcu, przy ulicy Aleja 30. Wiadomość w Administracji pod „Olkusz". 3

POSADY i PRACE

Potrzeba zastępców na Zagłębie do zbierania zamówień na reklamy świetlne. Zgłoszenia F. Bulga, Mysłowice ul. Brebandy 2. 2625-2

Poszukiwany rutynowany kucharz, z dobremi poleceniami, możliwie kawaler, do samodzielnego prowadzenia kasyna fabrycznego. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Administracji „Kurjera" pod „Kasyno". 2621-3

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

Polskie Zakłady Babcock - Zieleniewski, dawniej W. Fitzner i K. Gamper, w Sosnowcu mają na sprzedaż 1 autobus „Fiat 8-mio osobowy 1 karetkę Overland - Whiped 5 - cio osobową w bardzo dobrym stanie, 1 samochód otwarty Dodge 4-ro osobowy. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Kolonii Urzędniczej przy ul. Gołębiej w Sosnowcu. 2574

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2195-9

Inteligentna pani przyjmuje dziewczynki na letnisko na lipiec i sierpień. Miejscowość górzysta. Zgłoszenia: Sosnowiec, Sielecka 29 u p. Ziembaczowej w godz. od 17—19 do 25 maja. 2562-2

Potrzebna sklepowa z praktyką. Skład wędlin Sobieskiego 19 Gawryś. 2600-3

LOKALE

Mieszkanie do wynajęcia przy ul. Rudnej 56. 2570

Pokój z kuchnią poszukiwany. Zgłoszenia: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 151. 2622-3

Mieszkanie 3 pokoje kuchnia wynajmę. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, Chopina 6, Barański.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Unieważniam akta kupna placu Nr. 6—7 Zawiercie przy ulicy Górnej, zakupione od Ignacego Maciejewskiego, na imię Magdaleny Ciszewskiej z Pierzchalskich. Szczepan Ciszewski. 2591-2

Unieważniam zagubione weksle G. Złotnik Pilica zł. 100 płatny 15-5, G. Złotnik Pilica zł. 50 pł. 20-5, M. Knobler Pilica zł. 35 płatny 10-5 I. O. Konacki. 2619

Rakocza Weronika zgubiła legitymację Urzędu Pośrednictwa Pracy. 2626

Franciszek Faster, zgubił dowód osobisty Nr. 41278, dowód okresowy Nr. 051971, prawo chodzenia po torach Nr. 67, które unieważnia. 2527

Benjamin Guttman zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Miechów.

ROZNE

Za żadne długi mego męża Józefa Kucaba nie odpowiadam, Helena Kucaba. 2549-3

Krynica — Pensjonat „Krzysia" obok starych łazienek i zdroju, poleca pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wyborna tylko na maśle. Maj czerwiec ceny niskie również bez wiktu. Bliższych informacji udziela zarząd willi i Matylda Macukowa, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 30. 2335-4

Przyjmuję do szycia suknie, płaszcze, kostjumy podług najświeższych modeli. Potrzebne dwie uczennice i panna uzdolniona w krawieczyźnie. Sosnowiec, Piłsudskiego 32, wejście front—ganek. 2552-3

Letnisko Dwór Poręba Dzierżna pow. Olkuski blisko kolei, szosa na miejscu, zdrowa okolica. Mogą być pokoje z kuchnią lub z utrzymaniem. Warunki na miejscu. Oferty poczta Wolbrom, Poręba Dzierżna, Administracja. 2624-3

Teczkę skórzaną czarną z monogramem W. F. z papierami zgubiono w tramwaju Sosnowiec — Będzin dnia 15 bm. Uczciwy znalazca zwróci takową za nagrodą Sosnowiec, Wiejska 8, Biuro Budowlane W. Filipczyński. 2623-3

Obecnie duży wybór gotowych pasów i biustonoszy. Pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 2597-2

Zgubiono złotą bransoletkę w niedzielę 18 maja na Alei. Uczciwego znalazcę proszę odnieść za wynagrodzeniem Aleja 27 H. Zawadzka. 2617

W każdy poniedziałek w Kromołowie pow. Zawierciańskiego odbywać się będą

WIELKIE JARMARKI,
jak również i targi,

mianowicie na konie, krowy, świnie, kozy i inne trzody, oraz zboża, kartofle, buraki i inne artykuły jak również towary i sukna.

2620 **GMINA KROMOŁÓW.**

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZRYJEWSKI